

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. a 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

Na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. a 2-krotną wysyłką 16 zł.

czwartanie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsca 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

„ wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyńska 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Po Sejmie.

Skończyła się wczoraj tegoroczna — a raczej ściśle rzecz biorąc, zeszłoroczna sesja sejmowa. Znamieniem jej nietylko to, że była jedną z najpracowitszych, ale co więcej, od długiego szeregu lat była ona pierwszą sesją polityczną.

Owej pracowitości najlepszym dowodem, że Sejm został zamknięty nie dlatego, że upłynął jakiś z góry mu naznaczony termin, ale że wyczerpano cały materiał pracy, zarówno ten, jaki mu przez Wydział krajowy i przez rząd był przedłożony — jak i ten bardzo obfity, który powstał z inicjatywy poselskiej. Nie będziemy tu wyliczać szeregu spraw ważniejszych, przez Sejm załatwionych — bo musielibyśmy powtarzać z pewnem tylko uzupełnieniem — odnoszące się do tego ustępy mowy marszałka, zamieszczonej w dzisiejszym porannym numerze. I życzyć tylko należy, ażeby ta pracowitość Sejmu podziałała dobrym przykładem na wszystkie u nas ciała reprezentacyjne, na wszystkie instytucje publiczne, które w kraju naszym mają przed sobą tak bardzo rozległe pole działania. Jeżeli życie publiczne słusznie uznano częścią narodowej edukacji, to Sejm tegoroczny niewątpliwie dobrze spełnił to swoje zadanie.

Wypadki poza krajem naszym rozegrane, sprawiły, iż Sejm ten musiał mieć cechę polityczną, o wiele wybitniejszą, od całego szeregu Sejmów poprzednich. Zwracaliśmy na to uwagę w naszych przedsejmowych artykułach. Kiedy w Wiedniu dokonana została nowa — choć na dawnych zasadach — organizacja większości, do której Koło polskie weszło, wybitne w niej zajmując stanowisko; kiedy ta większość w adresie, którego referentem był Polak, wywiesiła zasadniczy swój sztandar; kiedy awanturzysta, obstrukcyjna opozycja w Radzie państwa, w połączeniu z wielkopruską agitacją pozaparlamentarną uniemożliwiła nietylko ugodę węgierską, ale i samemu podstawom parlamentu zachwiała — Sejm nasz nie mógł poprzestać na samem tylko załatwianiu spraw, do wewnętrznej organizacji kraju i do jego bieżących interesów się odnoszących, ale musiał zająć polityczne stanowisko.

Uczynił to nietylko w adresie. Adres ten — jakkolwiek mdło wypadł — ma jednak programowe znaczenie. Jest autonomicznym — jest naprawdę konstytucyjnym — stwierdza prawa narodowe — domaga się poszanowania praw i swobód obywatelskich. Jest zasadniczo zgodny z projektem adresu większości Rady państwa, a tem samem utrzuca łączność i solidarność obu naszych reprezentacji, wzmacnia stanowisko Koła polskiego w Wiedniu, bo stwierdza, że za tem Kołem stoi kraj — utrzymuje ciągłość polskiej polityki w Austrii, bo po tym adresie nasze Koło nie mogłoby już zboczyć z drogi politycznej w obu adresach wytkniętej, bez zaparcia się zasady solidarności z Sejmem.

Polityczne znaczenie adresu wzmacnia jeszcze fakt, iż z wyjątkiem trzech ruskich radykałów, zresztą Sejm cały za nim głosował — bez różnicy stronnictw, bez różnic narodowych. W chwili, gdy w innych Sejmach stronnictwa polityczne i narodowe staczają walki na śmierć i życie i wszelką przez to dodatkową pracę utrudniają — gdy od tych walk zachwiał się centralny parlament — w tej chwili jednomyślności wszystkich stronnictw w uchwaleniu adresu, i to takiego adresu, który nie tylko jest hołdowniczym ale i politycznym, ma znaczenie czynu, bo wzmacnia stanowisko kraju na zewnątrz, bo stwierdza polityczną dojrzałość tego kraju, który przez to przedstawia punkt stały i silne oparcie wśród niepewnych fal wewnętrznej polityki austriackiej.

A to tem bardziej, gdy dalszy tok obrad sejmowych przekonał, że Sejm nie tylko wypowiada w adresie zasady, ale i w czyn wprowadzić je umie.

Bo gdy za ustępem adresu, uznającym prawa ruskie, poszło uchwalenie gimnazjum ruskiego w Tarnopolu i zaprowadzenie względnej obowiązkowości nauki języka ruskiego w szkołach polskich i — na ostatniem posiedzeniu Sejmu uchwalono wezwanie do rządu, żeby ściśle wykonywał obowiązujące przepisy co do używania języka ruskiego w urzędach i sądach — to z niemałą z polskiej strony ofiarą złożono przez to dowód, że równouprawnienie nie było frazesem adresowym, ale rzeczywistą wolą Sejmu. A jeszcze jedno. Sejm temi uchwałami stwierdził — t. j. zasadę załatwienia narodowych sporów w domu, w Sejmach, zamiast przenoszenia ich do centralnego parlamentu, gdzie one bez naruszenia samorządu krajów nie mogą być rozstrzygane. I nikt nam teraz nie będzie mógł zarzucić, że owa zasada jest tylko wygodną zasłoną, za którą kryje się chęć pogwałcenia praw narodowej mniejszości.

Okazało się też, że gdy w Sejmie po wielu latach znowu myśl polityczna zawitała, nietylko ona Sejm ożywiła, ale i poziom jego w ogóle podniosła. Było w tegorocznym Sejmie kilka większych rozpraw politycznych, które naszemu parlamentaryzmowi prawdziwy zaszczyt czynią — adresowa, ruska, szkolna, budżetowa, wyborcza, dwie agrarne.

Polepszyły się też znacznie stosunki stronnictw. Między temi stronnictwami, które nam są najbliższe — chociaż organem żadnego z nich nie jesteśmy — między grupami, zasiadającymi po lewej stronie Izby, następuje coraz większe zbliżenie, porozumienie i wzajemne wyrozumienie. Znika dawna nieufność włościańskich posłów do demokratycznej inteligencji. W miarę zaś, jak lewa strona Izby sejmowej przez tę wzrastającą łączność coraz poważniejszą reprezentuje siłę, różnice między nią a konserwatywną większością stają się coraz mniej przepaścistymi. I jest to zupełnie zrozumiałe: konserwatyzm wszelki, właśnie dla tego, że jest konserwatyzmem, liczy się z dokonanymi faktami i z rzeczywistymi czynnikami siły — i wychodzić musi ze swej ekskluzywności.

Nie wynika z tego, byśmy byli zupełnie zadowoleni z wszystkiego, co się w Sejmie stało — byśmy nie odczuwali dotkliwie porażek, jakich doznało kilka bronionych przez nas wniosków, byśmy ową konserwatywną większość mogli uwolnić od zarzutu, iż znowu oporem swoim opóźniła nie jedno, co dla rozwoju i postępu społecznego tego kraju stać się było mogło i powinno. Ale nauczeni doświadczeniem, umiemy być cierpliwymi i liczymy na to, że nasi torysi uznają szkodliwe skutki koniecznych reform i zasłużą sobie istotnie na zaszczytne porównanie ich z torysami.

Sejm nie zrobił może wszystkiego, czego się po nim oczekiwało — zrobił jednak wiele — w jednym położył fundamenty pod dalszą pracę.

Każdy kraj ma taką reprezentację, na jaką — zasłużył. Jaki kraj — taki Sejm, ale też i odwrotnie Sejm oddziaływa na kraj. Co dobrem było w świeżo zamkniętej sesji, może się rozrastać i przynosić owoce — ale pod warunkiem, żeby po pracy reprezentacji, nastąpiła w tym samym duchu praca kraju samego. Bez tego uchwały Sejmu będą marne — a polityczne myśli, jakie się w tym Sejmie ujawniły, będą pisane na lotnym piasku. Trzeba je w kraju utrzymywać, szerzyć, do dalszych konsekwencji rozwijać, w czyn wprowadzać, a tem samem nietylko stworzyć w kraju dobrą polityczną atmosferę, ale też i bezpośrednio pomyślności powszechnej przynosić. Do pracy!

Z powiatu stanisławowskiego.

(Korespondencyja „Słowa Polskiego“).

W Nr. 40-tym naszego pisma z d. 16-go b. m. zamieściliśmy w korespondencji ze Stanisławowa sprawozdanie z odbytego tamże wiecu ruskiego. Korespondent streścił przemówienie byłego posła Hu-

ryka w taki sposób, że zdawałoby się mogło, jakoby pismo nasze solidaryzowało się z zarzutami, przez Huryka przeciw tamtejszej Radzie powiatowej podniesionymi. Wniosek taki byłby mylny — a na podstawie szczegółowych informacji możemy wykazać bezpodstawność zarzutów Huryka.

Nigdy nie zachodził taki wypadek, ażeby obecny wydział powiatowy nie respektował uchwał własnych i lekcewał je, wysyłając — jak to mowca wiecowy twierdzi — wprost przeciwnie sprawozdania do Wydziału krajowego, gdy Rada powiatowa uchwałała większością 2 głosów zniesienie myta kopytkowego, udzielanego gminie miasta Stanisławowa, wynoszącego 18.000 zł. rocznie.

To twierdzenie mowcy wiecowego jest zupełnie mylnem — wydział powiatowy bowiem jako władza administracyjna autonomiczna nie mogła się tego dopuścić, gdyż jako taka obowiązana była przedłożyć Wydziałowi krajowemu legalizowany odpis zapadłej uchwały Rady powiatowej do dalszego rozstrzygnięcia. Ze Sejm krajowy rozstrzygnął na rzecz gminy miasta Stanisławowa, na to wydział powiatowy wcale nie wpływał, co poświadczają sprawozdania tegoż z d. 29-go października 1890, l. 1.873 i z d. 19-go stycznia 1894, l. 234.

Niemniej też niesłusznem i niezgodnem z prawdziwym stanem rzeczy jest twierdzenie mowcy wiecowego, że Wydział powiatowy zatwierdzał kontrakty na majątku gminy nieustawowo sporządzone i uchwały Rad gminnych, pomimo, że zgłaszano przeciw nim protesty.

Pierwszy wypadek nigdy nie zaszedł, co zaś do zatwierdzania uchwał, zaszły rzeczywiście dwa wypadki, w których dla dobra gminy miasta Halicza, zarządzanego przez komisarza rządowego po rozwiązaniu miejscowej Rady gminnej, nastąpiło zatwierdzenie przez wydział powiatowy na podstawie uchwał Rady przybocznej zarządu gminy miast.

Wniesione przeciw temu rekursy malkotentów upadły w Wydziale krajowym a następnie i w Trybunale administracyjnym.

W sprawie ulg legalizacyjnych Wydział powiatowy nie został obojętnym, lecz kierując się wyjaśnieniami ś. p. dra Zatheya, notaryusza, który był zastępcą prezesa Rady powiatowej, powziął według swego przekonania najsumienniejszą uchwałę.

Również jest niezgodnem z prawdą dalsze twierdzenie mowcy wiecowego, że w sprawie zakupu gruntów pod kolej zajął obecny Wydział powiatowy stanowisko nieprzychylnie dla ludu.

Zaszedł jeszcze w r. 1873 fakt, iż sekretarz Rady powiatowej, już dziś nieżyjący, za taką czynność swoją otrzymał nagane, którą jednak ówczesny Wydział powiatowy na jego prośbę cofnął. Za to jednak nie może odpowiadać po 25 latach dzisiejszy Wydział powiatowy, z innych osobistości złożony.

We wszelkich tego rodzaju wypadkach, obecny Wydział otaczał lud włościański jak najtroskliwszą opieką i porady udzielał, a przy wykupnie gruntów pod kolej transwersalną Stanisławów-Husiatyn, teźniejszy prezes Rady powiatowej, osobiście interweniował w celu wyjednania najkorzystniejszych warunków dla włościan.

Rewizja katastro w czasie reklamacji zajmował się Wydział Rady powiatowej jak najgorliwiej, tak że wyznaczył 3 funkcjonariuszów ze swojego ramienia, którzy mieli zadanie, za zgłoszeniem się gmin, wszelkiej pomocy i skutecznej porady im udzielać — co mowcy wiecowemu nie musi być wiadomem. Poświadczyć to mogą gminy Ostrów, Perłowce, Pukasowce, Kurypow, Bryń i wiele innych.

Nadewszystko mylnem jest twierdzenie, że szkona kas gminnych przeprowadzono w powiecie nieogłębnie i powierzchownie. Ze Wydział powiatowy zarządzał częste szkona kas gminnych i to ze skutkiem, dowodzi fakt, że z powodu takiego szkona uchyleni zostali z posad swoich naczelnicy gmin Zabrzeże, Siemikowce, Łany, Delijów, Błudniki, Ostrów, Zagwóźdz, Maryampol przedm., Wolczków i wielu innych, — w sprawach zawisłych przy stosunkach więcej zaognionych Wydział powiatowy odnosił się o pomoc do Wydziału krajowego, celem zesłania fachowego urzędnika dla przeprowadzenia lustracji majątku gminnego.

Wydział powiatowy obecny nie zaniedbywał tej czynności, celem ustrzeżenia gmin przed częstymi możliwymi stratami i w razach drażliwszej natury podaniami z d. 8/6 1895 l. 1476, z tej samej daty l. 1499, z d. 6/11 1895 l. 2569 do Wydziału krajowego wystosowaniami, spowodował szkona w gminach: Jezupolu, Knihininie, Błudnikach, Pobrzużu, a wskutek osobistej interwencji prezesa Rady powiatowej: w Haliczu, św. Stanisławie, Maryampolu.

Co się tyczy uwagi, że teraźniejszy marszałek nie mieszka w powiecie, to rzeczywiście tak jest, że od lat trzech marszałek nie mieszka w siedzibie swojego powiatu — lecz to jeszcze nie jest unikatem w kraju, bo wiele marszałków w Galicyi są posłami do Rady państwa i przebywają za granicami powiatu swojego.

Marszałek powiatu stanisławowskiego, w którym w skład Rady powiatowej wchodzi tylko trzech członków z większych posiadłości a 11 z włościan, był już od r. 1876 pięciokrotnie wybierany różnymi czasami prezesem tej Rady a zawsze jednomyślnie, i nawet wtedy, gdy w skład jej wchodził członkowie ruskiej narodowości tacy, jak s. p. ks. Cerkiewicz, ks. kanonik Szankowski i profesor języka ruskiego s. p. Żelichowski. A gdy rodzinnymi stosunkami przynaglony przesiedlić się musiał do Lwowa, chciał zaraz złożyć swój urząd, tylko na usilne nalegania kolegów pozostał na swoim stanowisku do końca bieżącej kadencji.

Rozumiemy, że jak wszyscy ludzie pracujący na polu publicznym, narażonym być musi prezes Rady pow. stanisławowskiej na krytykę i zarzuty. Ale niechże one będą oparte na prawdzie. Na fałszach zaś wjeżdżać do Rady powiatowej i potwarzać ludzi zasłużonych, ażeby ich do ustępstwa zmusić, może być „zdrowo“ ale... czy honorowo?

Wiadomości polityczne.

Wiadomości o upadku ministerstwa br. Gautscha z naturczywością kolportuje Luegerowski *Deutsch. Volksblatt*. Wiadomości czerpane z tego źródła należą z wielką ostrożnością przyjmować. Są one wprawdzie wyrazem gorących życzeń, lecz na razie pozbawione są wszelkiej aktualności. Niecierpliwi oczekiwacze tek ministerjalnych, muszą się jeszcze jakiś czas słodką nadzieją pocieszać. Reakcyonaryusze wszystkich krajów i obozów dają całą siłą do zawieszenia konstytucji. Ze tego żądają zafacanie, to całkiem zrozumiałe, wszakże to za absolutnych rządów zawsze ich pszeniczka kwitła.

Lecz te absolutystyczne koncepta są tak spóźnione pod sam koniec wieku, że ich dziś nikt seryo nie bierze. To też kiedy *Deutsch. Volksblatt* gaworzy o zawieszeniu konstytucji, *Arbeit. Ztg.* doradza rządowi, aby zniósł wszystkie polityczne przywileje, pozniósł kurje miast, Izb handlowych i wielkiej własności, zaprowadził powszechne głosowanie, a natychmiast uspokoi wszystkie narodowościowe spory i punkt ciężkości na społeczne kwestye przeniesie. Tak to każdy kij ma dwa końce.

Kredyty marynarskie. Rząd niemiecki domaga się, jak wiadomo, uchwalenia przez parlament kredytów na flotę na lat siedm. Zupełnie tak samo jak przed 12 laty Bismark domagał się uchwalenia kredytów na 7 lat z góry, przed 5 laty hr. Caprivi również kredytów na wojsko na lat 7. Każdym razem tak w r. 1886, jak w r. 1893 musiał rząd niemiecki apelować do wyborców, którzy po rozwiązaniu Izby, w nowych wyborach wysyłali małe większości za projektem rządowym. Tak samo zdaje się będzie i tym razem z flotą. Izba odrzuci tę ulubioną myśl cesarza Wilhelma II. — poczem nastąpi rozwiązanie Izby. Czy jednak z nowych wyborów rząd uzyska większość admirałską, to wielkie pytanie. Pesymiści twierdzą, że Wilhelm II. będzie musiał pożegnać się z swą ukochaną myślą powiększenia niemieckiej floty.

Listy artystyczne z Wiednia.

Wiedeń, 19 lutego.

(Strejk studentów Akademii sztuk pięknych. — Konkurs na pomnik Guttenberga. — Rada miejska, a wystawa jubileuszowa w Künstlerhausie.)

Gdzieś ktoś powiedział, że jak konia kują, to zaba nóżkę nadstawia. Studenci zakładów wyższych, tak zwanych tutaj „Hochschulen“ urządzili demonstrację — nie wiem właściwie o co; czy o zabronienie noszenia różnokolorowych nieestetycznych roneleków z gumką, czy z chęci próżniactwa, dla jakiegoś wymówki, byłoby zamknięcie uniwersytetu, techniki i akademii rolniczej. Naraz, do solidarności z nimi poczuli się i... studenci Akademii sztuk pięknych. Właściwie nie są to studenci, a uczniowie, bo prawa i znaczenie „Hochschule“ posiadają dopiero kursa specjalne, czyli „Meisterschule“. Kilku dziesięciu więc „naszych“ nieznanych artystów z kursów niższych, z „Allgemeine Schule“ zwołali zgromadzenie i zrobili strejk. Rektor Lichtenfels, poprosił ich o spokój, a rzeczywiście studenci z wyższych kursów oświadczyli się za dalszymi studiami i wykładami. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie profesor Griepengerl, który nawiasem mówiąc jest Niemcem z Niemiec, chodzi z burszami — bo akademia ma swoją burszenschaft „Athenaja“ — na knajpy i żyje z nimi po koleżeńsku. Griepengerl, z urzędu gospodarz dla „Allgemeine Schule“ wziął się po ojcowsku

Jak Pan Bóg da, to mu Polacy w parlamencie niemieckim, odwiedzając się za 200 milionowy fundusz gadzinowy, zapłacą pięknem za nadobne: i floty nie dadzą.

Sprawa rozgraniczenia sfery angielsko-francuskich wpływów nad Nigrem w Zachodniej Afryce zajmuje się od kilku tygodni obradująca w Paryżu konferencja. Od czasu jak Francuzi przed sześćdziesięciu laty osadzili się w Senegambii, dążą stale do rozszerzenia swych posiadłości w Afryce. Jezioro Tschad jest tym punktem środkowym, do którego dążą ze wszech stron i to tak od brzegów Nigru z zachodu, jak i z francuskiego Congo z południa. Z Senegalu, z Dahomeju i z Congo wysyłają Francuzi swe ekspedycje do jeziora Tschad. Cały szereg strategicznych punktów od Senagambii po Niger jest już w posiadaniu Francuzów. Można pojąć, jak zdziwieniem okiem patrząc na te postępy Francuzów Anglii, osiadli nad ujściem Nigru, w Sokoto i Borno, podchodzącemu pod jezioro Tschad. To też sekretarz stanu kolonii angielskich Chamberlain w Izbie gmin domagał się pomnożenia załogi wojskowej w Zachodnim Sudanie. Urządzają więc na gwałt obóz wojenny w Lokoja. Tymczasem Francuzi myślą o kolosalnym projekcie drogi żelaznej na poprzek Sahary z Oranu do Tibuktu, i tym sposobem połączyliby Algier z brzegami Nigru, a wtedy niezawodnie opanowaliby środkowym jeziorem Tschad (mającym 30.000 kwadr. kilom.) Wówczas zachodnia Afryka byłaby, z małym wyjątkiem posiadłości angielskich nad dolnym Nigrem, zupełnie w ręku Francuzów.

Chiny otworem. Państwo niebieskie otwiera się na oścież!... *Times* donosi z Pekinu, — że rząd chiński otworzył „rzeki pszczoł“ dla swobodnej żeglugi zarówno krajowych, jak cudzoziemskich parowców. Regulamin żeglugi ma się pojawić w niedalekiej przyszłości. Jeżeli w Pekinie postanowiono istotnie wyjść z poza słynnego muru chińskiego na szerszy horyzont świata — to nowe rozporządzenie może wpłynąć bardzo decydująco na ewolucję stosunków handlowych azjatyckich i europejskich. Równocześnie przyrzekł rząd chiński otworzyć w ciągu dwu lat port układowy Yotschau, w prowincji Hunan.

KORRESPONDENCJE.

(List oryginalny „Słowa Polskiego“).

Cieszyn, 20 lutego 1898.

W sali Czytelni ludowej odbyło się zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, mające na celu ukonstytuowanie się centralnego Wydziału i omówienie krzywd, jakie się dzieją polskiej pracującej ludności w Ks. Cieszyńskim.

Na zgromadzenie przybyli także socjalni demokraci z Tad. Regerem na czele i stanowili połowę obecnych.

Zatargów nie brakowało, a dostarczali ich stojałowszczyzy, wobec czego i soc. demokraci odpłacali im się pięknem za nadobne. Usiłowaniami ks. Stojałowskiego i T. Regera udało się przytłumić wybuchy namiętnego rozdrażnienia i umiarkować doprowadzenie obrad do końca. Obrzucano się nawzajem zarzutami, a dostało się ich sporo także komisarzowi rządowemu, który cztery razy zabierał się już do rozwiązania zgromadzenia.

Zebrań zagaił p. W. Skołyszewski (stojałowszczyk), przewodniczył najprzód ks. Stojałowski a następnie p. dr. Kreisel (redaktor *Gwiazdki cieszyńskiej*). Przemawiali między innymi stojałowszczyzy: dr. Sawicki z Bia-

do kręcących się po auli uczniów, kazał im wejść do sal, a przekonawszy się, że wielu z nich nie należy wcale do szkoły, ponapędzał wprost z gmachu akademii.

Pewna część uczniów oburzona z jednej strony szorstkim postępowaniem profesora, z drugiej zaś uległością niektórych kolegów, apelowała na „górze“ to jest do kursów wyższych bez skutku i na zwołanym zgromadzeniu uchwaliła 60 głosami przeciw 12, aby z dniem dzisiejszym na wykład nie przychodzić, a rektorowi złożyć podanie z uwagami o postępowaniu prof. Griepengerla, niezgodnym z powagą szkoły wyższej. Na rezultat czekamy, a *Ostdeutsche Rundschau*, organ Wolfa, przepowiada go dzisiaj w postaci *einen blauen-Bogen* dla profesora „depcącego prawa akademickich obywateli“. Burza w szkole wody!

Po dwóch dniach rektor Lichtenfels wskutek uchwały groma profesorskiego i ministerstwa zawiesił wykłady i pracę, zrobił wakacje i polecił wyższym dwom kursom listownie prosić o ponowne przyjęcie do akademii. W Meisterschule praca idzie swoim trybem. Do akademii wolno wchodzić tylko za okazaniem legitymacji, — zbiory rzeźb, obrazów i biblioteka zamknięta.

W ciągu ostatnich dni była w muzeum dla sztuki i przemysłu wystawa projektów na pomnik dla Guttenberga, ale nie ministra, tylko drukarza. Nadesłano przeszło czterdzieści szkiców, stosunkowo bardzo dobrych, chociaż bardzo szematycznych. — Z pomników w Wiedniu ma się rzec podobnie jak i u nas. Konkursy są bardzo rzadkie; liczyć je można śmiało do wypadków historycznych. Młodzież niema więc sposobności nauczenia się praktycznie form

też, Ścihora i robotnik Cinciala jako też soc. dem. Gröbl, wreszcie radykalni: nauczyciel Słowik i Fr. Friedel.

Krzywdy wyrządzane przez skarb arcyksiążęcy, dostarczyły mowcom obfitego materiału, a fakta, jakie przytaczano, wprawiały zebranych w zdumienie. Komorę żywiecką napiętnował p. Lewicki, cieszyńską panowie Stojałowski, Reger i Kreisel.

O potrzebie organizacji mówił p. Skołyszewski; o ogólnym ucisku p. Ścihora; o Kasach chorych, zabezpieczeniu i pośrednich podatkach p. Friedel, redaktor *Głosu ludu szląskiego*; o szkolnictwie p. Słowik.

Zebrań wyraziło szereg życzeń, których ostatecznem sformulowaniem w postaci rezolucyj zajmie się ks. Stojałowski. Oto ich poczet:

1) Wezwać ma się wszystkich mających jakiegokolwiek zatargi z administracją dóbr arcyksiążęcych, aby przedkładali je organizacyi, albo też wprost na ręce swoich posłów.

2) Wezwać ma się wszystkich drobnych właścicieli, aby nie sprzedawali gruntów ani komorze ani też hr. Larischowi.

3) Wezwać ma się gminy polskie Księstwa, aby po polsku urzędowały.

4) Wezwać ma się ogół społeczeństwa, by przy przeprowadzeniu wyborów gminnych działał z porozumieniem i pomocą wydziału stronnictwa chrześc. soc. robotników i robotnic.

5) Wezwać ma się posłów na Szląsku zamieszkałych, by przedłożyli arcyksięciu memoriał o krzywdach wyrządzanych przez rząd jego dóbr społeczeństwu, względnie, aby podnieśli tę sprawę w Sejmie i Radzie państwa.

6) Poprosić ma się arcyksięcia, aby zabronił rządowi nieprzyjmowania Polaków do służby i pomijania ich w awansie.

7) Wezwać ma się wszystkie czytelnie polskie, kółka rolnicze i wszelkie inne narodowe stowarzyszenia, by się zreformowały w myśl programu społecznego.

8) Wezwać ma się wszystkich po miastach zamieszkałych inteligentnych Polaków do czynnej i gorliwej działalności przy wyborach do Rad miejskich.

9) Poczynić ma się przygotowanie do wyborów z kuryi miast dla przyszłej kadencji.

10) Poczynić ma się starania o napisy polskie na wszystkich stacyach kolei żelaznych Szląska.

11) Zażądać ma się od duchowieństwa prowadzenia metryk po polsku (dotąd prowadzone są po niemiecku), uchylenia się od zakusów germanizacyjnych.

12) Domagać ma się powszechnego zaprowadzenia tajnych bezpośrednich wyborów, ośmiogodzinnego, przy pracach zaś niszczących organizm (jak w fabrykach zapalek, sody itp.) 6-cio godzinowego dnia roboczego; dalej ogólnego zabezpieczenia na wypadek choroby, śmierci i na starość, gruntownej reformy kas brackich i oddania ich w ręce robotników; ustawowego zakazu wydalenia z pracy robotników, piastujących mandaty, gruntownej zmiany ustawy policyjnej i prasowej.

13) Ma się zażądać, aby w szkołach polskich księstwa zaprowadzono polski język, jako wyłącznie wykładowy i urzędowy; następnie aby ustanowiono dla nich polskich inspektorów, wybieranych z grona nauczycielskiego na przeciąg 5 lat, aby zniesiono c. k. wydawnictwo książek szkolnych — natomiast, aby tą sprawą zajmowało się samo nauczycielstwo, aby wyjęto szkolnictwo z pod nadzoru policyjnego; aby nauczycielstwo miało swobodę wyrażania się pismem i żywym słowem i zupełną swobodę obywatelską; aby język polski był obowiązującym przedmiotem we wszystkich szkołach ludowych księstwa; aby była jedna placą dla wszyst-

architektonicznych. Równocześnie widzi na około siebie swoich nieprzyjaciół w postaci kilku profesorów, którzy otrzymują od państwa i od cesarza zamówienia bez konkursów, albo po za konkursem. To znaczy: trzy nagrody się rozdaje, a wykonanie oddaje profesorowi z góry upatrzonemu.

Owa plaga profesorska znana jest w Wiedniu nie od dzisiaj i nie tylko w dziale sztuki. To samo dzieje się w uniwersytecie i politechnice — tylko profesor architekt potrafi budować, a profesor malarz lub rzeźbiarz malować i rzeźbić.

Między profesorami otworzono oddawna formalną fabrykę „patentowaną“ portretów i posągów cesarza, młodzież potrzebną jest tylko do podnoszenia sławy austriackiej sztuki na wystawach swoich i zagranicznych. Dla wykonania pomnika Guttenberga, upatrzono również profesora — ale konkurs rozpisano. I oto młodzi rzeźbiarze zebrali się na naradę i oświadczyli komitetowi wyraźnie swoje przekonania co do podejrzenia pozakonkursowego oddania roboty i zażądali zmiany jednego ustępu w rozpisany konkursie. Ustęp ten, warto sobie zapamiętać, bo był i w świetnych konkursach Mickiewiczowskich: „Komitetowi przysługują prawo wybrania jednego z trzech nagrodzonych projektów, albo — oddania roboty artyście, do którego ma komitet zaufanie“. W zgromadzeniu rzeźbiarzy wiedeńskich poruszono właśnie uśunięcie tego paragrafu, a wstawienie natomiast wyraźnego postanowienia, że: „Przyznanie I. nagrody, jest równocześnie i przyznaniem wykonania pomnika“.

Mówiono i ośmiewano konkursy krakowskie, i jako dowody nonsensu takiego zaufania komitetu

poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

plac Maryacki L. 8.

Płótna rumburskie, irlandzkie i holenderskie, stołową bieliznę Szyfony, szyrtyngi, dymki. — Chustki do nosa płócienne

kich nauczycieli, i aby każdy składał na szkolnictwo pewną opłatę.

14) Ma się zażądać, aby asekuracja była upaństwowioną i aby rząd każdą elementarną szkodę wynagradzał.

Sta.

KRONIKA.

Lwów, 23 lutego.

Jutro:

- 24 lutego. Czwartek, *Macieja ap.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 3 rano, zachód o godzinie 5 minut 26 wieczorem.
- Dnia tego roku 1859 zmarł w Paryżu Zygmunt Krasiński.
- O godzinie 7 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Livia Quintilla“.

Członkami komisji, mającej reprezentować Galicję na wystawie paryskiej w r. 1900 (zob. telegramy w dzisiejszym wydaniu porannem) mianowani zostali:

Baczewski, Baranowski z Trzebinii, dr. Artur Benis z Krakowa, Biechoński z Gorlic, dr. Bobrzyński Michał, prof. Jan Antoniewicz, br. Julian Brunicki z Podhorzec, Seweryn br. Brunicki z Zaleszczyk, Stanisław Bursztyn z Brodów, Chamiec, Ciucheński, Czartoryski z Pełkini, Daszek Jan, Maurycy Datner z Krakowa, Domaszewski, Włodzimierz Dzieduszycki, Józ. Falter z Krakowa, Władysław Jędrzejowicz, Ignacy Frenkel z Brodów, Samuel Frenkel z Lipnika, Jan Franke, prezydent Józef Friedlein z Krakowa, Trommel Juliusz z Dublan, Jakób Gall z Tarnopola, Mojżesz Gartenberg z Drohobycza, Kazimierz Gąsiorowski z Borysławia, Goetz z Okocima, Adam Gołuchowski, August Gorayski, Zygmunt Gorgolewski, Hugo Guelcher z Białej, Antoni Halski z Krakowa, Piotr Hirsch, Juliusz Hochberger, Stanisław Homolacs z Stanisławowa, Horodyński z Moszkowa, Samuel Horowitz, dr. Faustyn Jakubowski, Stefan Kaczanowski z Podgórze, Fryderyk Kallay, dyrektor szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Kołomyi, Hersz Kapelus z Brodów, Klarfeld Juliusz, dr. Henryk Kolischer, Stefan Kossut z Żywca, Władysław Kramicki, Michał Kulak z Brodów, Tad. Langie, Maurycy Łazarus, Jan Lewiński, Kazimierz Lipiński z Sanoka, Wład. Łoziński, Andrzej ks. Lubomirski, Mac Garvey z Gorlic, Stan. Majerski, dr. Godz. Małachowski, Ludwik Małowski, Albert Mendelsberg z Krakowa, Michał Michalski, Kazim. Młodecki, M. Moraczewski, Arnulf Navratil, Kazim. Odrzywolski, dr. Stan. Olszewski, dr. Kazim. Ostaszewski-Barański, Zyg. Pich z Sierakowa, J. Piepes, Peratyński, dr. Tad. Pilat, Leon Popper z Wygody, Oskar hr. Potocki, Regentstreich Zygmunt z Tyśmienicy, Zyg. Reich z Białej, dr. Stan. Rittel z Brodów, Kaz. Rojewski, Tadeusz Romanowicz, Jak. Romaszkan, Alfred Rosenberg, Jan Rotter z Krakowa, Ign. Russmann, Karol Rząca, Adam ks. Sapieha, Karol Schayer, Wilhelm Schmidt, Schreier Józef z Drohobycza, Jul. Seeling z Izdebnika, Riegler Juliusz z Krzeszowie, Kazim. Skrzyński, August Sokołowski, Maur. Sprecher, Stan. Stadnicki, Staniewicz Jan, Steingraber Józef z Krakowa, dr. Strojnowski, Ed. Tad. Strzyński, Leon Syroczynski, Stan. Szczepanowski, Włodz. Szuheczewicz, Szymberski Piotr z Krakowa, Tenerowicz Fran., Leon Thom, Tomkowicz Stan. z Krakowa, dr. Antoni Vogel, Jul. Wang, Wczelak Józef, dr. Weigel Ferd., Weiser Henryk, Werner Arnold, Wiśniewski Leonard z Drohobycza, Witosławski Winc. z Włodzisz, Zdzisław Włodek, Wojnarowicz Eug. z Krakowa, Wolski Wacław, Jul. Zacharzewicz, dr. Alfred Zgórski i Zieliński Jan.

przytaczano pomnik Rygiara w Krakowie, a „Mozarta“ Tilquera w Wiedniu. Sześć miesięcy czekano na decyzję komitetu, i doczekano się wreszcie przychylnego jej załatwienia. Innego zresztą być nie mogło, ponieważ groził strejk, względnie wstrzymanie się młodszych sił od konkurencji.

Dla „starszych“ sił była kwota 30.000 zł. za małą, aby w kilku o nią się starać. Nagrody przyznano ciekawie swoją drogą, bo sumę z I. i II. złączono, rozdzielono na połowę i dano dwie równe pierwsze nagrody. Otrzymali je Hans Bitterlich i Othmar Schimkowitz, a trzecią Franz Seifert. Co zaś do wykonania pomnika, to zwołano osobną naradę i przez głosowanie oddano je Bitterlichowi. Projekt jego jest to zwykły szematyczny komin, na którym stoi Guttenberg, wsparty lewą ręką na pierwotnej prasie drukarskiej, a prawą na biodrze. Na froncie siedzi śpiący wędrownik, któremu po przebudzeniu się zajrzy w oczy wschodzące słońce. Relief ten z napisem: *Post nubila Phoebus* jest dla drukarzy niezrozumiałym, a i dla mnie także. Pomnik Schimkowitza, zwracał powszechną uwagę bardzo ciekawą kompozycją, wkraczającą być może trochę zanadto w oryginalność, ale wyróżniającą się ze wszystkich projektów zdrową wyobraźnią, dobrem pojęciem i czemś niezwykle w swojej formie. Na wysokim cokole widzimy globus przepołowiony równikiem. Globus ten do mniejszej połowy wtłoczony jest w cokół. Nagi silny młodzieniec chce poruszyć z posad ziemię i pcha ją do ruchu.

Z drugiej strony młoda kobieta z pismem drukowanym w ręku woła w przestrzeń. Na przodzie

Ostatni dzień karnawału!... Tony ochoczej muzyki przebiły się tym razem aż do sal poważnego pensjonatu i wywołały żywszy ruch. Pani Niedziałkowska raczyła swe uczennice zabawą, która w młodych serduszkach niezatarte z pewnością pozostawi wspomnienie. Po przedstawieniu amatorskiem i obrazie z żywych osób, — odezwały się dźwięki fortepianu. Młode pensyonarki i gimnazjalistki zapomniały na chwilę o zadaniach i lacinie, a wzięły się do tanów, które przeciągnęły się do dziewiątej godziny z wieczora. Ochota wrzała w całej pełni. Dancerki zastępowały miejsce dancerów, w tańcu rozmawiano swobodnie i wesoło o matematycznych zadaniach i o klasykach, co ani na chwilę nie psuło zabawy. Z zabawy uniosły pensyonarki prócz rozrywki wdzięczność dla przełożonej za miłe chwile niewinnej uciechy, o których doniosłości nieraz zapomina surowa pedagogia, a które nie przeszkodzą, lecz podniętą stają się do tem wydatniejszej pracy młodzieży.

Wojowniczy kucharz. Edward Knipelberg, oddalony ze służby, postanowił wypełnić czas wolny wyprawianiem awantur swojej byłej chlebodawczyni pani T., zamieszkałej pod l. 3, przy ul. Podwale. Codziennie wpadał więc do jej mieszkania o rozmaitej porze i dawał dowody swej niezwyklej odwagi. Wczoraj naprzykład słuł w czasie swej wizyty kilka talerzy i zaczął rozbijać znajdujące się po pokoju przedmioty, a tego rodzaju zabawka sprawiała mu niepoślednią przyjemność. Niestety! Przyjemność ta trwała zbyt krótko. Dziś wdała się w całą sprawę policja i wojowniczego kucharza osadzono w więzieniu, gdzie z pewnością wyleczy się z nowoczesnego zapalu.

Wyrok śmierci zapadł dziś w południe w sądzie karnym przed lwowskim sądem przysięgłych. — Ogłoszono go Hawryle Midzianowi, oskarżonemu o powieszenie swojej własnej żony, o czem wczoraj donosiliśmy.

Skazany przyjął wyrok nader apatycznie. Zdało się, że nie rozumie o co się rozchodzi. Gdy przewodniczący powtórzył mu go i zapytał, czy przyjmuje — odrzekł tylko, że będzie prosić, aby mu karę śmierci zamieniono na wieczne więzienie. Głębszego wrażenia nie było widać na jego twarzy.

Barbarę Linarczuk, oskarżoną o współudział w zbrodni, uwolniono.

Niebezpiecznego złodzieja w osobie Józefa Rogalskiego aresztowano dziś rano na rynku, w chwili właśnie, gdy był zajęty oglądaniem przechodniów. Ta niewinna na pozór zabawka mogła się być dla jednego skończyć dość niemiło. Przeszkodziła temu jednak policja, zamykając ptaszka do klatki.

Znaczną kradzież. Justyna N., zamieszkała pod l. 37 przy ulicy Sobieskiego, doniosła dziś w policyi, że w czasie jej kilkutygodniowej nieobecności w domu, skradziono jej z szafy książeczkę kasy oszczędności opiewającą na 1000 zł. Kto by się dopuścił tej kradzieży? — niewiadomo.

Testament ś. p. Mikołaja Kańskiego otwarty został wczoraj w południe w biurze przewodniczącego krakow. sądu cywilnego powiatowego p. radcy Łaskiego przy udziale p. adwokata dra Abramowicza, jako egzekutora. Testament obejmuje następujące zapisy na cele publiczne: Akademii umiejętności w Krakowie 4000 zł.; kościołowi rzymsko-katolickiemu w Dobczycach 500 zł.; szkole gminy miasta Dobczyce 1000 zł., czego odsetki mają być dodawane nauczycielom tejże szkoły do ich płacy. Z majątku swego, mogącego wynosić około 180.000 zł., poczynił zmarły legaty prywatne, dochodzące mniej więcej z powyższymi na

siedzi zamyślony Guttenberg. Po za nim wyrastające drzewo dębowe, gałązkami i liśćmi okrywa jedną stronę globusa. Cały projekt zresztą oszkiecowany, nadzwyczajnie się wszystkim podobał.

Trzeci szkic Seiferta wraca do szematu pomnikowego, ale pomimo to przedstawia się bardzo dodatnio, wyróżniając się od innych projektów. Szczególniej dobrą posiada figurę Guttenberga siedzącą.

Kilka innych, nagrodzonych listami pochwalnymi, niewiadomo których artystów są dziełem — autorowie ich bowiem nieodrodnili incognito. Konkursem tym pokazano ze strony młodych artystów dowody pracy i zdolności. Oby tylko przyszłość i „siła wyższa“ w formie zamówień potrafiła zdolności te rozwijać i wyzyskać. Cóż bowiem komu przyjdzie z kilku zdolnych rzeźbierów np. w Polsce, kiedy robić muszą główki na zakupno do losowania w Towarzystwie sztuk pięknych, albo połykać ślinkę na możliwość wykonania pomnika Gołuchowskiego, Ujejskiego, Mickiewicza, Bogusławskiego i t.p. wielkich Polaków — albo patrzeć żywymi oczyma na plagiaty z własnych projektów, wykonywanych później jako kiepskie pomniki przez profesorów ornamentyki!...

„Kunstlergenossenschaft“ organizuje ogromną wystawę sztuki i gromadzi dwa oddziały: modern, i retrospektywny. Nagród będzie, jak już donosiliśmy, dwadzieścia, secesya udziału nie bierze. Rada miejska uchwaliła przyznanie 4.000 koron na nagrodę miasta Wiednia za najlepszy obraz. Ale... dr. Lueger ma zawsze rozgłos i reklamę w zanadrzu — Jury ma być osobne i złożone z samych radnych miasta. Wiedzialem z góry, że Towarzystwo artystów ma

cele publiczne, do kwoty 65.000 zł. Jeneralną spadkobierczynią, po spłaceniu publicznych i prywatnych legatów, ustanawia ś. p. Kański w testamentcie panią Bronisławę z Sękowskich Gorczyńską, córkę swego przyjaciela ś. p. Aleksandra Sękowskiego, adwokata krakowego.

Kroniczka krakowska. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Skrzyneckiego, generała wojsk polskich i jego towarzyszy, poległych w r. 1831, odbędzie się w Krakowie dnia 25 b. m. o g. 10 rano w kościele OO. Dominikanów.

Z ogłoszonego właśnie sprawozdania miejskiego biura statystycznego, wyjmujemy następujące szczegóły: Ludność Krakowa wynosiła w ostatnim kwartale roku ubiegłego 81.501 głów, w czem mężczyźni 39.320, kobiet 42.181, chrześcijan 60.100, żydów 21.401. Małżeństw zawarto w październiku 84, w listopadzie 93, w grudniu 16, razem przeto 193. Urodziło się w tych miesiącach po kolei 410, 247 i 150, razem 807; umarło 210, 240 i 219, razem 669, w czem obcych 265. Roczna cyfra śmiertelności ludności miejscowej, t. j. po wyłączeniu obcych, obliczona na 1.000 wynosiła 19.83, a zatem wcale korzystna. Z ważniejszych chorób zmarło: z gruźlicy tutejszych 68 (obcych 44), z zapalenia płuc 63 (39), z błonicy 14 (13), z tyfusu brzuszkiego 12 (9), z dysenterji 3 (3), z wad serca 42 (26), skutkiem nowotworów 26 (20). Śmiercią przypadkową zginęło 4 (7). Samobójstw było 2 (6) i jedno dzieciobójstwo. Na ospę, odrę, tyfus wysypkowy i choroby przenoszące się ze zwierząt nikt nie umarł. Umarło w szpitalu św. Łazarza 254, w szpitalu wojskowym 21, św. Ludwika 76, w innych szpitalach i klinikach 53 osób. W ciągu całego roku 1897 zawarto małżeństw 778, urodziło się 3.101, umarło 2.641, między którymi tutejszych 1.685; zmarło w szpitalach 1.481. W roku ubiegłym umarło o 225 osób mniej, niż w 1896 r.

Walne zgromadzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Helcla (*Coll. novi*). Porządek dzienny: 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego wydziału z czynności i ze stanu kasy. 3) Wybór komisji kontrolującej. 4) Wybór prezesa, wiceprezesa i nowego wydziału. 5) „Uniwersytet Kazimierzowski“. Referent dr. Antoni Karbowiak. 6) Wnioski członków.

Rant na korzyść Tow. oświaty ludowej zakończył w Krakowie szereg zabaw tegorocznego karnawału. Sympatyczny cel sprowadził tak wiele publiczności, że obszerna sala „Sokoła“ zaledwie ją pomieścić mogła. Po opowiadaniu „Sabaly“ przez p. Stopkę, monologu, wypowiedzianym przez p. Romana i odegraniu komedjki „Morderca“ przez amatorów, rozpoczął zabawę tańczącą polonezem prezydent p. Friedlein z profesorową Pareńską i p. Bałucki z p. Kotarbińską. Ochocze tańce pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego trwały do białego dnia.

Teresa Carreno, słynna pianistka, wystąpi w koncercie Tow. muzycznego we wtorek dnia 1 marca br. Współudział w koncercie bierze nadto orkiestra 56 pp. i orkiestra amatorska.

Koncert Aleks. Bandrowskiego odbędzie się w piątek 25 bm. w teatrze krakowskim.

W kościele N. P. Maryi odbył się w sobotę wieczorem ślub panny Zofii Anny Kosińskiej, córki profesora gimnazjum Sobieskiego z p. Bolesławem Mieczysławem Gawińskim, urzędnikiem sądu wyższego ze Lwowa.

W ubiegły poniedziałek około godziny 9 wieczo-

swój statut, i że członków sądu wybierają ze swego grona wystawcy, czyli, że w sądzie są zawsze tylko łachowi artyści. Któryś z radnych interpelował burmistrza w tej sprawie, tłumaczył ją i zapytał, dlaczego właśnie radni mają być sędziami w rzeczach, na jakich wcale się nie rozumiają? Dr. Lueger powiedział, że w „Kunstlergenossenschaft“ panuje klika, rozdająca nagrody z góry upatrzonemu już artyście. Mylił się zacny pracojec miasta Wiednia, ale wiedział o tem, — chodziło głównie o hecę i podrażnienie artystów. Wydział stowarzyszenia, po naradzie, odrzucił przyjęcie ofiarowanych 4.000 koron, motywując to obrażającym postępowaniem Rady. Dr. Lueger zaproponował więc 6.000 koron na zakupno jakiegoś obrazu, który wybranym do tego członkom Rady miejskiej się spodoba. Teraz naturalnie nie będzie protekcji i z góry już upatrzonego artysty. Dr. Lueger ma głowę na karku i zawsze potrafi rzeczy prowadzić tak, aby splendor spadał na jego postać.

W przyszłym liście podam wiadomości o nowych dwóch, właściwie trzech pismach artystycznych: „Ver sacrum“ secesjonistów; „Kunst und Kunsthandwerk“ austriackiego Muzeum i „Licht“, piśmie dla wszystkich.

Roman Lewandowski.

Vaselina lekarska poleca Droguerya Leona Menkesa

biała kilo 80 ct., — żółta kilo 55 ct.

we Lwowie ulica Kaźmierzowska 19.

rem w dolnym korytarzu klasztoru OO. Karmelitów na Piasku. znaleziony został zboczony krwią i bezprzytomny parobek. w tymże domu l. 21 przy ul. Karmelickiej mający zajęcie, Wincenty Jarzyna, liczący 22 lata, urodzony w Branicach. Służba klasztoru, dostrzegłszy nieprzytomnego Jarzynę, posłała natychmiast po wóz ratunkowy. Po przybyciu pogotowia, okazało się, iż Jarzynie zadano kilka bardzo ciężkich pchnięć nożem w piersi i brzuch. Rany bardzo niebezpieczne, grożące śmiercią. Odwieziono nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny przy szpitalu powszechnym, gdzie niebawem zmarł. Zawiadomiona o wypadku policja, natychmiast rozpoczęła śledztwo. Okazało się, iż Jarzynę pokieraszował tak nienależycie nożem ogrodniczym niejaki Antoni Wyciuek, którego też zaraz uwieziono. Powodem była zazdrość o kochankę.

Z domu niegdys Matejki, przy ul. Floryańskiej, część balkonu frontowego z gipsu oberwała się i spadła na chodnik, szczęściem bez dotknięcia kogokolwiek.

Repertuar teatru miejskiego: W czwartek 24 b. m. „Nowy dziennik“, kom. w 3 aktach M. Bałuckiego (po raz 1). W piątek: Koncert Al. Bandrowskiego. W sobotę „Nowe Ghetto“ (Das n. Ghetto), sztuka w 4 aktach Teodora Herzla (nowości). W niedzielę „Urzędowa żona“, Savage'a (po raz 21).

Złoczów. (Od nasz. kor.). Dnia 20 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej pierwsze posiedzenie złoczowskiego komitetu Mickiewiczowskiego. Posiedzenie zagaił p. dyrektor Niementowski, poczem przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego, składającego się z 11 osób. Przewodniczącym tegoż komitetu wybrano p. Kazimierza Obertyńskiego ze Stronibab, zastępcami jego pp. prezydenta Przyłuskiego i mecenas Heynego.

Uchwalono dalej: a) postawić w Złoczowie pomnik Mickiewicza i w tym celu zbierać składki, b) urządzić w czasie postu szereg odczytów, z których dochody wpływać będą do funduszu pomnikowego.

Na rzecz tegoż funduszu złożył przewodniczący p. Obertyński kwotę 100 zł., a za tym przykładem ofiarności poszli inni członkowie komitetu.

Program właściwej uroczystości Mickiewiczowskiej będzie następujący: pobudka, nabożeństwo, zabawa na Kępie, przemowy, koncert z samych utworów Mickiewiczowskich, deklamacje i odczyt.

Borszczów. (Od naszego koresp.). Dnia 14 bm. odbył się w Borszczowie bal na fundusz odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach i przyniósł czystego dochodu przeszło 300 złr. Pierwsze kroki do odbudowania kościoła w Okopach poczynił przed kilku laty arch. Feliński — a obecnie sprawa ta, dla pamiętek narodowych nader ważna, spoczywa w ręku gorliwych w tem pracowników, marszałka powiatu hr. Borkowskiego i miejscowego starosty Mühlnera. Z ich inicjatywy zawiązał się komitet, i ten w nader krótkim czasie i wśród bardzo niepomysłnych warunków urządził bal, który miał wydać nader pomyślny rezultat finansowy i użyczyć uczestnikom niezwykle miłej zabawy. W gustownie udekorowanych salach stanęło przeszło 40 par, hożych tancerek, a pod przewodnictwem pp. Wychowskiego i Kobylańskiego zabawa szła ohecho do białego rana. W usiłowaniach komitetu panów wspierały chętnie i skutecznie panie uproszone na gośpodynie balu pod przewodnictwem p. Mühlnerowej, żony miejscowego starosty, za co im w czasie balu zebrań z trzech powiatów uczestnicy urządzili serdeczną owację. (n. r.)

Hece z rabinem cudotwórcą. *Gazeta Kołomyjska* podaje charakterystyczne szczegóły o cadykucudotwórcy z Kopeczyniec, który przed trzema tygodniami rozbił swoje namioty w Kołomyi na t. zw. „Brasonówce“.

W tych dniach musiano dwom policyantom, stale odkomenderowanym dla przestrzegania porządku około pomieszkania „cudotwórcy“, dodać kilku żandarmów. Ludzie opowiadają sobie cuda o cadyku.

Odwraca deszcz, uzdrawia chorych, godzi małżonków, zsyła błogosławieństwo Boże na małżeństwa bezdzietne, a nawet jednym słowem uśmierca tych, którzy ściągali na siebie gniew Jehowy. Oto, co o tem opowiadają sobie ludziska.

W Myszynie mieszkała przy rodzicach młoda i ładna żydóweczka. W sąsiedztwie karczmy, należącej do rodziców tej piękności myszyńskiej stało obejście gospodarskie. I stało się, co się dzieć zwykło od stworzenia i dzieć będzie, dopóki jaki przyszedł Koch nie wymyślił bakcyli miłości, a rząd nie zarządził szczepienia ochronnego przeciw groźnej chorobie, nie oszczędzającej nikogo.

Młody syn gospodarza zakochał się na zabój w pięknej żydóweczce, ta odplaciła mu uczuciem prawdziwym, a w następstwie przybyła przed miesiącem do Kołomyi, ażeby się ochrzcić, a potem połączyć z ukochanym. Dowiedzieli się o tym zamiarze żydóweczki z Myszyna jej krewni w Kołomyi — i opadli do kościoła na rynku kołomyjskim. Zrobił się tam i kto wie, czy byłaby już wówczas nie przypłać swojego swojego zamiaru niedosła neofitka, gdyby na szczęście nie była się schroniła do komuny.

Tu się nią zaopiekowano, a nawet zażądano pomocy żandarmeryi, pod której ochroną odesłano ją do Myszyna.

Strapiiony tem nieszczęściem w rodzinie ojciec pięknej Myszynianki, dowiedziawszy się o cudach „cadyki“ kopeczyńskiego, przybył do Kołomyi i zgłosił

się u rabina po radę i pomoc. Rabin popatrzył nań, pomyślał i rzekł: „Wiem, z czem do mnie przychodzisz. Masz wielkie strapienie w domu i wstyd w rodzinie. Ale Jehowa miłosierny. Wracaj do domu w spokoju“.

Gdy stary ojciec wrócił do Myszyna, zastał zimnego już trupa młodej i zdrowej córki.

Czy jest co prawdy w tej bajce? tego *Gaz. Kol.* nie wie.

Ale słusznie zwraca uwagę na to, że kolportowanie takich wieści ogłupia i tak już ciemny tłum żydowski, że szerzy fanatyzm i ślepą wiarę utwierdza w szarlatanów... Skutek to najsmutniejszy. Czy istnieć hecom podobnym, nie a nie wspólnego nie mającym z religią, nie możnaby w jakiś sposób położyć tamy?

Pożary. Pomimo pory zimowej, nierzadkie bywają w ostatnich czasach pożary w kraju. Oto wykaz niektórych, ważniejszych:

Gwałtowny pożar nawiedził Żuklin (pow. Łancut); pastwą ognia padło, mimo wczesnego ratunku, 16 domów mieszkalnych i 15 budynków gospodarskich, a nie obeszło się również bez ofiar w żywym inwentarzu. Szkoda nieubezpieczona wynosi 7000 zł.

W Jablonowie, pow. Kołomyjski, spalili się młyn E. Przygodzkiego, wartości 13.000 zł., ubezpieczony tylko na 9 tys. Powodem pożaru było, o ile się zdaje, podpalenie.

Na folwarku Kadzielna (pow. Mielec) spłonęła stodoła właściciela dóbr Wojciecha Stachonia, w której znajdowało się zboże, siano i nieco narzędzi rolniczych. Szkoda wynosi 8220.

W Ropicy ruskiej zgorzał ryg wiertniczy, będący własnością p. Bolesława Kruszewskiego w kopalni St. Kłobasy-Zrenckiego i Sp. Szkoda około 2000 zł.

Wreszcie nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało znowu poważną katastrofę, w Dmytrze (pow. Lwów). Wybuchł tam pożar w domu Jurka Magoly, a płomienie, szerząc się dalej, obróciły w perzynę dziewięć gospodarstw włościańskich z wszelkimi zabudowaniami. Szkoda wynosi 3774 zł. Czterech pogorzelców nie było, niestety, ubezpieczonych.

Falszywe dziesięcioreńskie banknoty pojawiły się znowu w Tarnopolu. Dnia 17 b. m. odebrano taką fałszywą dziesięcioreńską chłopcu sklepowemu, który ją chciał zmienić w banku austro-węgierskim.

Zimujący bocian. W majątku Zadąbie w pow. hrubieszowskim, zimuje bocian; na noc schodzi do studzienki, którą zrobiono nad źródłem na łące torfowej, i z nogami w wodzie śpi; w silniejsze mrozy i w dzień schodzi do tej płytkiej studzienki. Krają koło zabudowań, a szczególnie szuka sobie pożywienia w nawozie rozrzuconym po polu.

Zuchwali cyganie. Z Pragi donoszą pod d. 22 b. m.: W gminie Kameniczna wtargnęła banda cyganów do wsi i zagrażała bezpieczeństwu publicznemu, a nawet napadła na burmistrza. Powstała niebывała panika. Wezwano żandarmeryę, przed którą cyganie pierzchli do lasu. Tutaj aresztowano kilku cyganów, gdy jednak jeden z nich zamierzył się na żandarma siekierą — strzelił tenże i położył go trupem na miejscu.

Kongres lekarzy chorób usznych, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa otologicznego, prof. dra Urbanczicza, odbywał się w Wiedniu przez niedzielę i poniedziałek.

Katastrofa w kopalni. Widownią strasznej katastrofy była w tych dniach kopalnia „Vereiningte Carolinenglück“, około Bochum, w Westfalii. Około godz. 6 rano nastąpiła eksplozja gazów. Przeszło 100 górników straciło życie na miejscu. Kilku dziesięciu jest ciężko rannych. Wśród nich bezwątpienia niejednym jest Polak, gdyż we wszystkich kopalniach w Westfalii Polacy stanowią co najmniej 10 procent. Przez dzień i noc prowadzono roboty ratunkowe z olbrzymim wysiłkiem, gdyż jest możliwym, że w niektórych sztychach są jeszcze żywi górnicy. Wydobyto ogółem 105 trupów; wygląd ich jest straszny. Przy wejściach do kopalni gromadzą się setki rozpaczających kobiet i dzieci. Od r. 1868 nie było równie wielkiej katastrofy w Westfalii.

Do wczorajszego artykułu o Encyklopedyi „Macierzy polskiej“ wkraśl się błąd drukarski, który tu uważamy za właściwe sprostować. Powinno być (strona 3, szpalta 2, wiersz 23 od góry): Encyklopedya „100-arkuszowa“.

Walne zgromadzenie opieki nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“ odbędzie się we wtorek dnia 1 marca b. r. o godzinie 4 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej.

Posada budowniczego przy magistracie w Jasle jest do obsadzenia. Termin do dnia 15-go marca.

Konkurs. W państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, będzie od początku roku szkolnego 1898/9 do obsadzenia posada rzeczywistego nauczyciela rysunku odręcznego (kompozycje ornamentalne w dziale budowlanym i artystycznym). Termin do dnia 15-go marca.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 6 do 12 lutego b. r.

Przyrost: Urodzonych żywe 40 płci męskiej, 44 płci żeńskiej, — razem 84; nieżywo urodzonych 6.

Ubytek: Zmarło płci męskiej 30, żeńskiej 35, razem 73, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 8, zostaje ubytek 65.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 12 dzieci, w 1 roku 21, od urodzenia do 5 lat 29, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 6, od 30 do 50 lat 11, od 50 do 70 lat 15, nad 70 lat 6 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 1, gruźlica 9, zapalenie płuc 10, dyfterya 1, szkarlatyna 1, dyzenterya 0, odra 1, udar mózgu 1, wady serca 5, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny 37 wypadków.

Gwałtownej śmierci nie zdarzył się żaden wypadek.

Zmarli:

W Myślenicach, Karolina z Galeckich Fetterowa, wdowa po radcy sądu krajowego, matka starosty, przeżywszy lat 74.

W Brzeźnicy, ks. Tomasz Wroniewski, proboszcz miejscowy, lat 42.

W Monachium, Jolly, naczelny redaktor *Allg. Zig.*

W Krakowie, Kornelia Józefa Waligórska, przełożona Zgromadzenia PP. Prezentek, przeżywszy lat 71, w zakonie 45. — Ludwika Herniszewska, przeżywszy lat 67. — Juliusz Pobiał, em. major obrony kraj., przeżywszy lat 62. — Rajmund Zawadzki, urzędnik kasy oszczędności i obywatel.

Historia o starym baranie.

Są ludzie, których plagą jest za dobra pamięć. Tacy nie potrafią nigdy mówić o jednym tylko przedmiocie, gdyż każde słowo przypomina im setki, ba, tysiące faktów i wydarzeń — gubią się więc co chwila, odbiegają od rzeczy i w labiryncie wspomnień trafić już do przedmiotu nie mogą. Znałem właśnie takiego człowieka. Przyjaciele jego i znajomi bliżsi i dalsi wiedzieli, że ma do opowiedzenia zabawną dykteryjkę o starym baranie swego dziadka, ale nikt nie zdołał tej historii z niego wydobyć.

Zaczynał on zawsze od tego, że dziadek kupił starego barana od niejakiego Johna w Calaveras. Na szczęście nie znał nazwiska tego Johna, boby mu to nastreczyło pole do nowych wspomnień. Otóż dziadek wprowadził pewnego razu barana na łąkę i nagle mu przyszło na myśl, że kiedyś na tej łące zgubił dziesięcio-centówkę.

Nachylił się więc i zaczął jej szukać.

Baran wziął tę postawę za wyzwanie, przypuścił, że dziadek głowę spuścił, bo chce bodnąć i gdyby nie nadszedł Smith — Smith z Yolo County — bardzo dobra rodzina — żaden Smith z całej okolicy nie może z tym się równać — jeden z tych Smithów ożenił się z córką Whitlackera; no, wiecie, co to za ludzie — wszystkie ich córki dobrze za mąż wyszły, wszyscy synowie dobrze się poženili — z wyjątkiem jednak William, tego bowiem powiesili na szubienicy, zanim się zdążył ożenić.

Ale najlepsza z nich wszystkich była Zofia. Ta oddałaby ostatnią koszulę. Złote serce. Miała jedno oko szklane, a i to pożyczala czasami miss Wattson, która także jednego oka nie miała. Nie pasowało ono wprawdzie. Zofia nosiła nr. 11, a miss Wattson nr. 14 — więc owijała je watą i wyglądała tak strasznie, że dzieci uciekały od niej z krzykiem. Czasami oko wypadło na bruk — ale miss Wattson tego nie widziała, bo była prawie ślepa na drugie, a gdy kto uwagę jej zwrócił, to się rumieniła i wsadzała je znowu, czasami na odwrót, a że odwrótne strona była pozłacana, więc nie pasowała do drugiego oka, które było czarne. Zresztą nie pasowało ono nigdy, bo Zofia miała oko błękitne, jak niebo. Ta miss Wattson była spokrewniona z Hagardensem — tym, co to umie kłąć, jak nikt na świecie — jego druga żona była wdową, a jej córka z pierwszego małżeństwa wyszła za misjonarza i pojechała z nim do Chin. Oboje poumierali szczęśliwie, zjedzeni przez swych parafian. Ale stało się to skutkiem prostego nieporozumienia. Parafianie przyznali się do błędu i obiecali, że tego już nigdy więcej nie zrobią.

To znowu przypominało opowiadającemu pewnego niezwykle człowieka, który kiedyś w gronie hałasujących młodych ludzi najdłużej ze wszystkich milczał, aż dopóki nie znalazł się oko w oko z Jimem Blaine. Wtedy tracił go palcem w prawe ramię i gwizdał, tracił go w lewe, i znowu gwizdał, aż Jim go zapytał, dlaczego gwizdże; a on mu opowiadał długą, bardzo długą historię, przyczem zaczynał się, jękał, płuł, a jak nie mógł słów dobrać, to gwizdał.

Taka jest w skróceniu historia o starym baranie.

Mark Twaine.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę: Koncert kompozytorski Zygm. Noskowskiego, ze współudziałem Tow. śpiew. „Lutnia“, oraz artystów i orkiestry teatru.

W czwartek (po raz 4) „Livia Quintilla“, opera w 3 akt. Z. Noskowskiego.

W piątek „Dama kameliowa“, dramat w 5 akt. A. Dumasa (syna).

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niestodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.

W sobotę popoł. o g. pół do 4-tej (dla młodzieży szkolnej) „Zbójcy“, tragedia w 5 akt., 11 odsłon. Szyllera. — Wieczorem o g. pół do 8-jej ku uczczeniu 40-letniego jubileuszu wystawienia „Halki“ daną będzie „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W niedzielę popoł. o g. pół do 4-tej „Grochowy wieciec, czyli Mazury w Krakowskim“, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Ant. Małeckiego. — Wieczorem o g. pół do 8 „Livia Quintilla“, opera w 3 akt. Noskowskiego.

W poniedziałek (po raz 1) „Dzwon zatopiony“, bajka dramatyczna w 5 akt. G. Hauptmanna, przekł. J. Kasprowicza, muzyka Słomkowskiego.

Zbiór ustawy i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego z inicjatywy lwowskiego Towarzystwa prawniczego, a wychodzącego pod redakcją rady namiestnictwa we Lwowie, Jerzego Piwockiego opuścił prasę świeży zeszyt 7, zawierający dalszy ciąg przepisów policyjnych (Ustawa budownicza dla znacniejszych miejscowości, ustawa budowniczo-ogniowa dla miasteczek, przepisy budownicze dla mniejszych miejscowości, budowy w rejonach fortyfikacyjnych, ustawa ogniowa dla gmin miejskich, ustawa ogniowa dla wsi, wykonywanie przepisów policyi ogniowej, nadzór nad kotłami parowymi).

Warszawski „Tygodnik Ilustrowany“ obchodzi swego rodzaju jubileusz. Dnia 1 października 1869 r., a więc 38 lat z górą temu, ukazał się pierwszy numer *Tygodnika Ilustrowanego*. Wobec słabego rozwoju czytelnictwa, ciężką była droga, na którą pismo tygodniowe wchodziło i jak wiele innych powstających i znikających w owym czasie czasopism podobnych, nie mogło liczyć na długie istnienie. A jednak wytrzymało i dążąc raz obraną drogą bez przerwy przez długie lata, dziś dobiegło do swego dwutysięcznego numeru.

Żukowski o Mickiewiczu. W miesięczniku *Russkij Archiw* znajdujemy następujący wyjątek z listu znakomitego poety rosyjskiego, Żukowskiego, do mieszkanki Moskwy, p. Jęlaginej: „17 grudnia. Pani! Mickiewicz był u mnie. Bardzo mi przypadł do serca. Musi być wielkim poetą. Nic z jego utworów nie znam, ale to, co przeczytał mi w liście prozie francuskiej ze swego wstępu do poematu, przez niego ukończonego, jest wyborne. Jeżeli teraz pisał, albo miał czas do pisania, zarazem się rzucił do tłumaczenia tego poematu. Wieje z niego życie Walter-Scotta“. W przypisku czytamy, że list ten odnosi się do 1828 albo do 1829 r. Jest to przypuszczenie błędne: niewątpliwie Żukowski pisał to w r. 1827, kiedy Mickiewicz przyjechał do Petersburga w interesie wydania tam „Konrada Wallenroda“.

Niemcewicz i Rylejew. W styczniowym zeszycie miesięcznika *Russkij Archiw* p. Sirotinina umieścił artykuł, w którym wykazuje, że pod wpływem „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza Rylejew tworzył swoje „Dumy“ historyczne. Autor porównywa „Dumy“ ze „Śpiewami“ i dochodzi do wniosku, że zarówno pod względem zasad etycznych, jak i zalet poetycznych, pierwsze stoją wyżej, niż drugie. Za to Rylejew, według świadectwa p. S., niedołężnie naśladował baładę „Lilie“ Mickiewicza. Pomimo niebardzo pochlebnego sądu pana S. dla „Śpiewów“, autor pisze: „Bądź co bądź, przypadek, który dał możność Rylejewowi poznać się ze „Śpiewami“ Niemcewicza, należy uważać za pomyślny dla naszej literatury.“

Główna sztuka Edmunda Rostanda p. t.: „Cy-rano de Bergerac“, która wiele hałasu sprawiła w ostatnich tygodniach w Paryżu, przekłada na język polski równocześnie dwóch tłumaczy: pp. Gabryel Kempner i Włodzimierz Zagórski w Warszawie.

„Pamela“. Zachęcony powodzeniem „Madame Sans-Gêne“ i „Termidora“, Wiktorin Sardou, najzręczniejszy majster sztuk teatralnych, napisał nową rzecz z tej samej epoki. Tytuł „Pamela“. Idzie tu o ułatwienie ucieczki z więzienia młodzieńkowi Ludwikowi XVII. Wszelki władny członek dyrektoryatu sprzyja temu, tembardziej, iż oczarowany jest wdziękami Pamel, prostej dziewczyny, gryzетки, która jest zagorzałą rojalistką i ukartowała ucieczkę delfina. Bardzo pięknym jest akt w więzieniu, kiedy delfin w rozmowie z Pamelą zgaduje, jaki los straszny spotkał jego rodziców. Plan ucieczki jest ułożony. Ale w gronie spiskowców znajduje się zdrajca. Jak go złapać? To jest jedna z najefektowniejszych scen sztuki: kiedy spiskowcy są zebrani, nagle drzwi się otwierają i wchodzi wojsko republikańskie. Zdrajca dumnie wyjmując z kieszeni papier od policyi — i w tej chwili wszyscy rzucają się na niego i wiążą. Ci żołnierze byli poprzebierani rojalistami. W końcu ucieczka się udaje. Sztuka, grana w paryskim teatrze Vaudeville, z panią Réjane w głównej roli, wielkie zyskała powodzenie.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń, 23 lutego. *Neue Freie Presse* omawiając uchwałę Sejmu galicyjskiego w sprawie wniosku Wachnianina, utrzymuje, — że wielmoże polscy postarali się o zachowanie dawnej, niezmienionej postaci rzeczy. Ma się zatem wszystko skończyć na przeprowadzeniu dawnych rozporządzeń, to jest na ich zabagnieniu. O ustawom równouprawnieniu językowym nie ma już mowy. Pewien odłam Polaków uważał, że uchwalona rezolucja za nadto wielkie czyni koncesje na rzecz Rusinów. To galicyjskie intermezzo nie przeszkodzi delegacji polskiej wydaną w Radzie państwa okrzyków współzucia i obrony w interesie Czechów.

Tak więc Polacy zupełnie inaczej pojmują równouprawnienie u siebie, w domu, — a inaczej na szerokiej widowni politycznej, w Wiedniu. I dlatego równocześnie kopie się grób dla konstytucji we Lwowie, w Pradze i Zadarze, — aby to pseudo-równouprawnienie zamknąć w obrębie własnych krajów i odciąć w ten sposób mniejszościom możność wywleczenia ich krzywd przed ogólniejsze forum. Dlatego we wszystkich trzech krajach koronnych urządził się formalny szturm adresów do Korony, jako manifestację przeciw działalności Rady państwa, dlatego to Sejmy mają łamać łaskę wszechwładzy swej nad kwestyą językową w Czechach, Galicyi i Dalmacyi. Sztuczki, t. zw. federalistów są istną szarlataneryą. Trzeba tylko kwestę równouprawnienia językowego wziąć za punkt wyjścia, a łatwo się przekonać, czem tracą aspiracje federalistów. Taki federalizm jest wzajemnem ubezpieczeniem się i wzięciem patentu na ucisk narodowych mniejszości. Dziwną to zaprawdę jest zagadką, że Niemcy sami muszą staczać bój z taką reakcyjną hydrą, — a inne nie-niemieckie mniejszości stoją obojętnie, lub pomagają swoim ciemiężcom.

Wiedeń, 23 lutego. *Deut. Volksb.* omawia na naczelnem miejscu taktykę Niemców czeskich. Jeżeli istotnie adres jest taką potwornością, jak wywody wielkiego odlamu prasy wskazują, to Niemcy powinni przystąpić do obrad budżetowych jedynie pod warunkiem, że rozprawy adresowe odpadną. Jeżeli zaś adres nie jest niebezpiecznym, to zamierzona abstynencya zakrawa na marną komedię. Taktyka Niemców czeskich jest albo śmieszna, głupia, albo też ukartowana na spółkę z rządem.

Wiedeń, 23 lutego. *N. Wiener Tagbl.* omawiając w artykule wstępnym zajęcia w Lublanie, powiada, że ani na Północy ani też na Południu monarchii niczego się nie zaniedbywa, aby Niemcom przypomnieć, o czem zapomnieli zdani na łaskę i niełaskę słowiańskich większości.

Wiedeń, 23 lutego. Z powodu katastrofy na okręcie wojennym „Maine“ wystosował komendant austro-węgierskiej marynarki Spaun serdeczny telegram kondolencyjny do sekretarza stanu w ministerstwie marynarki Stanów Zjednoczonych Longa. Long w odpowiedzi podziękował za tę manifestację austro-węgierskiej floty.

Praga, 23 lutego. Wczoraj zebrała się parlamentarna komisja klubu młodocześnieckiego. Klub postanowił zalecić w Sejmie, by obrady budżetowe przeprowadzono przed debatą adresową.

Zagrzeb, 23 lutego. Odbył się bankiet na cześć malarza rosyjskiego Wereszczagina, który tu przybył.

Budapeszt, 23 lutego. Jak tu. *Local Correspondenz* donosi, został hr. Apponyi, przywódca partii narodowej desygnowany na ministra a latere.

W kołach politycznych głoszą, że cesarz zamierza w tych dniach osobiście pojawić się w pałacu Banffego, by tym sposobem zadokumentować, że baronowa Banffy godną jest bywania u dworu. Jak wiadomo, arystokracja ignoruje małżonkę premiera, jako była nauczycielką szkoły wydziałowej.

W ostatnich dniach we wszystkich tutejszych koszarach odbyły się rewizje. Szukano pism socjalistycznych. Jaki rezultat rewizji wydały, niewiadomo.

Cesarz nakazał wytłoczyć 5 milj. medali bronzowych dla czynnych i urlopowanych oficerów, podoficerów i żołnierzy, a to z okazji roku jubileuszowego.

W dniu jubileuszu objęcia rządów wyda cesarz obiad dla wszystkich czynnych i pensjonowanych generałów, a drugi znów obiad dla wszystkich oficerów pozostających w służbie od lat 50. Ci ostatni otrzymają nadto z prywatnej szkatuły cesarza, stały zasiłek, jako dar z łaski, który wypłacany im będzie licząc od dnia jubileuszowego, do końca życia. Wreszcie wszyscy podoficerowie, którzy od lat 25 pozostają w służbie czynnej, otrzymają emblematy jubileuszowe.

Stuttgart, 23. lutego. Sejm został zwołany na dzień 8. marca.

Frankfurt, 23 lutego. Konstantynopolitański korespondent *Frankfurter Ztg.* donosi, że na ostatniej audyencji Marschalla u sułtana omawiano kwestyę kreteńską. Sułtan pochwala plan spacyfikowania wyspy za pomocą urzędników włoskich i francuskich już dlatego samego, że tym sposobem usunięta zostanie piekająca kwestya gubernatorstwa.

Paryż, 23 lutego. W kołach politycznych żywią przekonanie, że wiadomości nadchodzące ze źródeł angielskich z Afryki Zachodniej nie nastroją żadnych powodów do obawy. To pewne, że Francya żywi najbardziej pokojowe zamiary i nie myśli naruszać traktatu, mocą którego okolica Sokoto zaliczoną została do sfery wpływów angielskich.

Londyn, 23 lutego. Jak oficjalnie donoszą, rząd chiński na skutek interwencji posła angielskiego w Pekinie, zezwolił, by międzynarodowe drogi wodne w Chinach zostały z dniem 1 lipca r. b. otwarte dla angielskich i innych parowców.

Belgrad, 23 lutego. Sułtan nadał Milanowi, jako komendantowi serbskiej armii złoty medal „Imtiaz“.

Petersburg, 23 lutego. Prawie wszyscy za-przysiężeni obrońcy wysłali depesze gratulacyjne do Laborio i Zoli.

Madryt, 23 lutego. *Attaché* przy poselstwie hiszpańskim w Washingtonie, w Stanach Zjednoczonych, porucznik marynarki Sobral, został odwo-

łany z powodu niedyskrecji, dopuszczonych w *interview* dziennikarskim, ogłoszonym w nowojorskim *Heraldzie*.

Po zamknięciu numeru.

Deputacya urzędników Wydziału krajowego była wczoraj u Marszałka, aby mu podziękować, za poparcie w Sejmie sprawy polepszenia ich plac.

Pożegnanie się p. Tad. Romanowicza z urzędnikami Wydziału krajowego odbyło się dziś w południe. W biurze swego dotychczasowego szefa zebrało się około 50 urzędników, reprezentujących różne oddziały, związane z departamentem II. Wydziału krajowego, którym p. Romanowicz zarządzał. Imieniem zebranych przemówił p. Syroczyński, wyrażając serdecznymi słowy żal z utraty tak kochanego i tak wysoko poważanego szefa i złożył mu życzenia, ażeby dalsza jego służba publiczna, której się odtąd wyłącznie poświęcił zamierza, była równie błogą dla dobra kraju.

P. Romanowicz odpowiedział na to słowami, pełnymi ciepła, świadczącymi wymownie, jak praca w Wydziale krajowym łączyła go ściśle z gronem urzędników, których nie potrzebował do służby dla kraju zagrzewać, bo widział w nich zawsze obywatelskie poczucie, że nie dla chleba, lecz dla idei, dla dobra ojczyzny pracowali są zawsze gotowi. Nie zaprzeczał zatem, że rozłączenie się z gronem takich pracowników jest mu ciężkie, i że zawsze we wdzięcznej zachowa ich pamięci — lecz wyznał, że tęsknił do tego, aby mógł się poświęcić wyłącznie zawodowi publicystycznemu i że ma nadzieję na drodze tej, w chwilach tak ważnych, jak obecnie, służyć nadal krajowi w zapale.

Zakończył zaś przemówienie swe prośbą, ażeby ci, z którymi się dziś żegna, zachowali go w życzliwej pamięci.

Cale to pożegnanie miało cechę tak szczerą i tak pozbawioną zwykłej sztywności biurokratycznej, że nie należy wątpić, iż to tylko rozłączenie a nie rozbrat, i że ci, co dziś od siebie się oddalają, gotowi są zawsze zejść do wspólnej pracy tam, gdzie tego interes kraju zażąda.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 23 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo górnicze 150.60 Węgierskie akcje kredytowe 381.50. Akcje anglo-austriackie 161.50. Akcje banku Union 301.—. Akcje kolei południowej 79.75. Losy tureckie 58.—. Akcje kolei państwowej 337.—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 301.—. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.85. Akcje tytoniowe 133.50. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.75. Akcje kolei Ebental 261.50. Akcje banku dla krajów koronnych 216.—. 4-procentowa węgierska renta złota 122.20 Akcje banku związkowego 264.50. Węgierska renta papierowa 99.50. Kredytowe ziemskie 457.— Kredyty 363.87. Rimamurania 245.—. Rubel papierowy 1.27.62. Usposobienie silne.

Budapeszt. Austr. kredyty 361.75, Węg. pożyczka premiiowa 157.50, Węg. bank kredytowy 379.75, Węg. bank eskontowy 253.—, Węg. bank hipoteczny 259.50, Węg. renta koronowa 99.25, Rimamurania 244.25.

Berlin. Kredyty 228.50, Staatsbahny 143.60, Lombardy 34.60, Austr. złota renta —.—, Austr. srebrna renta 102.40, Węg. złota renta 103.60, Disconto Comandit 203.75, Laura 183.75, Bochner 198.60, Harpener 175.50, Kolej Ostpreussens 93.60, Kolej Mittelmeer 96.25, Kolej Meridional 135.—, Kolej Henry 113.90. Renta włoska 94.50, Południowa 34.90, Mławka 85.25, Turki 113.50, Rosyjskie banknoty 216.50.

Frankfurt. Kredyty 307.25, Staatsbahny 290.75, Lombardy 71 1/8, Węg. złota renta 103.80, Węg. renta koronowa 100.10, Włoskie 94.20, Harpener —.—, Disconto 201.60.

Hamburg. Akcje kredytowe 306.80.
Londyn. 3/4 procentowe Konsole 112 1/4, Lombardy 71 1/2, Węgierska renta złota 101.75, austr. złota renta —.—.

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 23 lutego.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 10.60 do 11.—. Żyto gotowe 7.50 do 7.80. Owies obrocny 6.75 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.— do 6.50. Jęczmień browarniany 6.75 do 8.—. Rzepak 11.— do 12.—. Lnianka —.— do —.—. Groch pastewny 6.50 do 7.—. Groch do gotowania 7.50 do 10.—. Wyka 5.30 do 5.80. Bobik 5.75 do 6.20. Hreczka 7.50 do 8.—. Kukurudza gotowa 5.75 do 6.—. Kukurudza na termin 5.90 do 6.20. Chmiel za 56 kilo —.— do —.—. Konieczyna czerwona 35.— do 45.—. Konieczyna biała 30.— do 50.—. Konieczyna szwedzka 35.— do 60.—. Tymotka 16.— do 22.—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.— do 17.50; na termin 15.75 do 16.25.

Wskutek wyższych notowań na targach zagranicznych usposobienie z pszenicy łepse.

Kukurudza uzyskała również wyższe cen, a w spirytusie tendencja stała trwa dalej.

Kraków. Targ zbożowy na Kleparzu. Płacono pszenicę białą: 10.50 do 11.60 zł.; czerwona —.— do —.— zł.; żółta —.— do —.— zł.; żyto 8.10 do 8.30 zł.; jęczmień browarny 7.— do 8.—; na paszę 6.40 do 7.— zł.; owies 7.25 do 7.65 zł.; rzepak —.— do —.— zł.; koniczerony 30.— do 50.— zł.; biały —.— do —.— zł. — wszystko za 100 kilogramów.

Następny jarmark odbędzie się dnia 3. marca.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.67 1/2 do 12.72 1/2 do —.— zł., Loco Olomuniec 11.80 do 11.90 zł. loco Brün-Wiedeń 12.— do 12.10, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.50 do 3.75 zł., galicyjska na wagony 15.— do 15.50 zł., przejrzysta 16.— do 16.25 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12.08 do 12.09, żyto na wiosnę 8.70 do 8.72 zł., kukurudza na maj-czerwiec 5.24 do 5.35, owies na wiosnę 6.50 do 6.52, rzepak —.— do —.—.

Tryest. Centrifugal Piłé gotowy 14 do 14 1/4, na dostawę 14 1/4.

Praga. Cukier gotowy 12.72 1/2 do 12.84.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 22 lutego.

Początkowe obroty zaczęły po słabszych kursach z uwagi na wiadomość, że głosowanie ludowe w Szwajcarii oświadczyło się olbrzymią większością za przyjęciem ustawy o wykupie kolei, co spowodowało jednego ze znacznych spekulatorów do wykorzystania tej wiadomości, celem zainicjowania forsownych sprzedaży w kredytach i staatsbahnach. Wkrótce jednak nastąpi w usposobieniu zwrot ku lepszeniu, gdy zaczęły przenikać wieści o stosunkowo bardzo korzystnym bilansie austriackiego zakładu kredytowego. Okoliczność ta przyczyniła się do znaczącego ożywienia targu, oraz spowodowała spekulację do znacznych operacji w akcjach kredytowych, tudzież w alpinach. Co do tych ostatnich, sądzono bowiem powszechnie, że bilans kredytów względnie zaś przebieg posiedzenia bilansowego dostarczy wyjaśnienie co do udziału zakładu kredytowego w syndykacie zakupna akcji alpinowych. Korzystne usposobienie, szczególnie w dwóch powyższych efektach utrzymało się aż do końca, mimo słabszych notowań giełd zagranicznych.

W innych efektach targ był mniej znaczny, wyjąwszy akcyj tramwayowych, w których bez widocznego powodu, lokalna kontrmina zaczęła pokrywać pozycje niżkowe, wskutek czego kurs akcyj podniósł się na 512, prawie o dziesięć zł. Targ dla walorów lokacyjnych był bez znaczenia po kursach dotychczasowych, trochę większy w dewizach i walutach, z których te na Berlin obniżyły się dość znacznie.

Walory tureckie trochę silniejsze, losy 581, tytoniowe 132.50.

Spółka handlowa Towarzystw i Kółek rolniczych w Nowym Sączu ogłosiła swoje sprawozdanie za czas od założenia swego tj. 1 września 1896 do 19 lipca 1897 r., z którego wyjmujemy następujące cyfry: Dnia 18 lipca 1897 liczyła Spółka 174 członków, którzy podpisali 8.750 zł. a wpłacili 6.900 zł. 80 ct. Udziały wynoszą po 25 zł., a poręka ograniczona jest, oprócz udziału — do tejże samej kwoty 25 zł. tj. razem do 50 zł. za udział.

Obrot kasowy od otwarcia sklepu t. j. od 16 listopada 1896 do 19 lipca 1897 wynosił

przychód	69.620 zł. 70 ct.
rozchód	69.258 „ 10 „

Ogólny obrót 138.878 zł. 80 ct.

Obrót towarowy

Przychód	94.110 zł. 23 ct.
rozchód	59.475 „ 32 „

Ogółem 153.585 zł. 55 ct.

Zysk ze sprzedaży towarów wynosił 6.996 zł. 82 zł. — czysty zysk 946 zł. 81 ct. oprócz 300 zł. rezerwy na straty i na podatki. Rachunek bilansu wreszcie wynosi 57.119 zł. 96 ct.

Rezultat bardzo pomyślny. Spółka utrzymuje sklep, który sprzedaje towary korzenne i spożywcze członkom i nieczłonkom bez różnicy — atoli głównych odbiorców ma on w Kółkach rolniczych 3 okolicznych powiatów: sądeckiego, limanowskiego i grybowskiego — których liczba wynosi około 50. To jest kluczem powodzenia Spółki i Kółek czyli sklepików wiejskich. Spółka ma pewnych i stałych odbiorców. Sklepiki mają towar z pierwszej ręki, w dobrej jakości i bardzo dostępny — tego właśnie innym sklepikom dotąd brakowało. Spółka bowiem główna krakowska, lub lwowska — zadaleko jest oddalona dla sklepików, które, mając małe potrzeby,

musiałyby sprowadzać ztamtąd towary płacić drogi przewóz, podczas gdy spółka sądecka, sprowadza wielkie partje towarów, a kółka rozbiegają je do swoich sklepików w małych ilościach na wozach podczas targu, przy sposobności etc.

Z tego widzimy, że do rozwoju handlu wiejskiego należy dążyć przez organizację spółek handlowych okręgowych na 3—5 powiatów — tak, iżby były dla sklepików łatwo dostępne. Te spółki okręgowe dopiero złączą się w centralną — przez co nabyt towarów sobie ułatwia.

Na tę drogę wstąpiono już, założeniem spółki handlowej w Dębicy i filii spółki krakowskiej w Rzeszowie, należy więc tylko iść dalej. Przyszłość spółek zależy w wysokim stopniu od kupieckiego kierownictwa, jak np. spółka sądecka lwia część swego handlowego sukcesu swemu kierownikowi p. K. Bielańskiemu zawdzięcza.

O tem pamiętać trzeba, a sprawa dobrze pójdzie.

Płacenie podatków za pośrednictwem pocztowych kas oszczędności jest od początku r. b. dozwolone w Austrii. Otoż w pierwszym miesiącu, styczniu, zapłacono w tej drodze zaledwo cokolwiek więcej, aniżeli 1.250.000 zł. Z tej sumy na Czechy przypada 300.000 zł., na Austrię dolną i Morawy więcej niż 200.000, na Austrię górną 100.000, na Galicyę tylko 17 tysięcy. W lutym ruch w tym kierunku jest znacznie większy. Jednego tylko dnia wniesiono do skarbu państwa przez pocztowe kasy oszczędności 500.000 zł.

Zivnostenska Banka, bank centralny dla Stow. zaliczkowych w Czechach, dał w ubiegłym roku 801.455 zł. czystego zysku (o 58.255 zł. mniej aniżeli w roku poprzednim). Dywidenda rozdzieloną zostanie w wysokości 7 proc. Na rezerwę odpisano 100.000 zł.

Upaństwowienie kolei szwajcarskich. Pomimo bardzo silnej agitacji przeciwnej — lud szwajcarski w ludowym głosowaniu udzielił Radzie związkowej upoważnienie do przyjęcia na państwo, t. j. na związek, głównej sieci kolei szwajcarskich. Za upoważnieniem głosowało 384.146 — przeciw 177.180 — więcej przeto niż dwie trzecie głosów uzyskał projekt Rady związkowej. Uchwalona przez lud ustawa upoważnia Radę, ażeby w wiosną roku bieżącego wypowiedziała koncesye kolei żelaznych: Jura-timplon, centralnej, północno-wschodniej i Towarzystwa zjednoczonych kolei szwajcarskich i nabyła te linie za cenę, w dokumentach koncesyjnych oznaczoną. To przechylenie się federacyjnej rzeczypospolitej do zasady państwowych kolei, jest bardzo charakterystycznym znamięm współczesnego ekonomicznego kierunku, jest jednym z największych zwycięstw, odniesionych przez nowożytną socjalno-polityczną szkołę. Znaczący ono więcej, niż wszelkie zwycięstwa zasady upaństwowienia w państwach monarchicznych, chociażby największych.

Wystawa mleczarska odbędzie w roku bieżącym w Petersburgu. Obejmie ona, oprócz produktów, wystawę narzędzi wszelkiego rodzaju, odnoszących się do mleczarstwa. W wystawie weźmie też udział Francja. Celem wystawy jest podniesienie rosyjskiego mleczarstwa tak, aby w przyszłości mogło konkurować zagranicą z produktami Argentyny i Kanady.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 22 lutego.

Hr. Hussarzewska, Kraków. — Dr. Fenz, Wiedeń. — S. Wybranowski, Kinirz. — K. Makowiecki, Król. Polskie. — T. Zurowski, Hawlowice. — S. Rosicki, Gorlice. — K. Lipski, Podole ros. — J. Oelgiesser, Czorniołce. — L. Wiśniewski, Kraków. — T. dr. Bednarski, Kraków. — J. Münz, Wiedeń.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 22 lutego.

P. Chrzanowski z Kurowic. — P. Szaszkiewicz z Bukowiny. — K. Reinisch, p. Köerpel, H. Chahupa i G. Haak z Wiednia. — D. Tchernicoff z żoną z Odessy. — P. Golaszewski z Toustobaby. — J. Pinner z Berlina. — Porucznik Rothermann z Kamionki str. — J. Wierzbieniec z Cerekiew. — E. Reichel z Offenbach. — E. Skalski z Kupiatycz. — Z. Piechowicz z Krakowa.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 1-go marca 1898 r.

na

wiedeńskie losy komunalne

po 4 złr. 50 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 400.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADESŁANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. lutego 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.55	102.75
lut-y sierpień	102.55	102.75
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.50	102.70
kwiecień-październik	102.45	102.65
losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	102.50	102.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.30	144.30
1860 po 100 zł. 5%	161.25	162.25
1864 po 100 zł.	191.00	192.00

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.75	122.95
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.80	103.00
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.85	100.85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.00	122.00
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.45	129.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.00	100.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.50	214.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
Kol. w złocie za 200 zł. 5%	138.00	139.00
Kol. bukowin. lokal. za 200 kor.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.90	101.90
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.00	101.00

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	122.00	122.20
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.85	99.85
obl. prop. za 100 zł. 4½%	101.00	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.30	141.00
poż. premiowa za 100 zł.	157.50	158.00
za 50 zł.	156.50	157.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowin. obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.75	98.75
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.85	98.85
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	171.00	172.00
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.00	96.50
Renta wiośna za 100 kor. 4%	112.00	112.50
Pożyczka bułgarska z r. 1893 za 100 zł. 6%	96.50	97.00
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	57.50	58.00
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.50	58.00

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.90	99.90
obl. pr. z r. 1880 3%	119.00	120.00
1889 5%	117.75	118.50
Bukowin. zakł. kred. ziem. los. 5%	105.00	105.50
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	96.50	97.00
los. 50 lat 4½%	110.20	111.10
60 lat za 200	100.10	101.10
koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 58 lat	97.00	97.90
4% los. 41 lat	97.30	98.00
4% stare	97.75	98.35
4% za 200 kor.	97.00	97.60
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.20	102.10
Banku krajowego oblig. komn. 2 em. 5%	102.25	103.00
Banku krajowego oblig. komn. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.00	100.00
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.00
Austr. węgiersk. banku 40½ lat loc. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.60	94.60
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	100.00	100.00
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 6%	108.70	109.70
1873 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	161.00	162.00
Peszt. banku handl. 500 zł.	1400.00	1405.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	362.75	363.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	330.00	331.00
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	760.00	765.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	370.00	375.00
dla handlu i przem. 200 zł.	216.50	217.00
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	930.00	931.00
Austro-węg. 600 zł.	299.75	301.25
Związek (Unionbank) 200	134.75	134.90
Czesk. banku związek. 100 zł.	181.50	182.50
Zivnostenska banka 100 zł.		

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.00	213.00
Peszt. banku handl. (akc. zakł.) 200 zł.	3456	3460
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	301.00	303.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	198.00	200.00
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	336.40	338.90
państwowych 200 zł. per ult.	79.50	80.00
południowej 200 per ultimo	212.50	213.75
węgier. galicj. l. 200 zł.		

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	150.25	150.75
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	704.00	708.00
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	582.00	590.00
Schodnica 500 kor.	132.50	133.50
Therackie tarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	176.00	177.00
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.		

Losy (za sztukę).

Budapeszteński (Basilia) 5 zł.	6.90	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.50	200.25
Clary 40 zł. mk.	61.25	62.25
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	167.00	168.00
Pożyczka m. Insbrodu 20 zł.	30.00	31.00
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.50	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	63.50	66.50
Palfy 40 zł. mk.	64.00	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	10.20	11.00
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.00	28.00
Los fund. arc. Rudolfa 10 zł.	80.00	81.00
Salma 40 zł. mk.	27.50	28.50
Pożyczka m. Salaburga 20 zł.	80.25	81.00
St. Genois 40 zł. mk.	100.00	101.00
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	78.00	79.00
m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	100.00	101.00
Waldstein 20 zł. mk.	58.50	59.50

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	9.58	9.54½
20-frankówka	11.75	11.81
20-markówka	58.77½	58.85½
Rosyjski półimperyal	45.25	45.33
Niemieckie banknoty za 100 marek	127.25	127.75
Włoskie banknoty za 100 lir.		
Ruble (za 100 rs.)		

Berlin, dnia 22. lutego :

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 8—11	108.00
3½ proc.	100.40
3 proc. Serya A.	92.40
Pozn. listy rentowe 4 proc.	104.25
3½ proc.	100.80
Pozn. obligacje prow. 3½ proc.	92.30
Poznańska pożyczka prowinc. 3 proc.	109.10
Austriackie banknoty	170.15
Austriacka renta srebrna	102.40
Rosyjskie banknoty	216.60
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	105.25
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	100.75

Warszawa, dnia 22. lutego :

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.50
drobne	99.30
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	235.00
1866	221.75
Obl. prem. Banku szlacheckiego	100.00
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	101.75
drobne	98.50
miasta Warszawy ser. VII.	101.75
4½ proc.	98.50
Akcyje dr. Zel. Warsz. Wied.	654.00

Petersburg, dnia 22. lutego.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	289.50
z r. 1866	264.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.75
rosyjskie	136.75
kijowskie	1

Niefortunny konkurent.

Z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Nie dziwiłbym się, gdybym od kogo innego to usłyszał, ale że ty, ty mój przyjaciel, widząc mnie w takim kłopotcie jeszcze drwić sobie ze mnie będziesz, tego się nie spodziewałem — mówił Falkland patetycznie.

— Mamcia się ucieszy i tatuś się ucieszy — drwił dalej Halkest. — Wiesz, jak oni oboje uważają na urodzenie. Spodziewam się przynajmniej, że panna Kasia pochodzi z dobrej rodziny?

— Wiesz przecie u licha, że stary Leyton jest czy był handlarzem zboża — wyjęknął Falkland?

— Doprawdy! Bardzo ładne zajęcie, bez wątpienia. Warto się nad tem bliżej zastanowić na podstawie kojarzenia wyobrażeń. Zboże, pszenica, ziarno, życie wiejskie, stary młyn w pobliżu, kładka nad strumieniem i młynarz na kładce. Ciekawy jestem, — dodał marzącym głosem — czy Leyton chodził kiedy w białej czapeczce? A dlaczegożby nie? No, no, ale to ładna dziewczyna z tej Kasii!... I te oczy, te oczy!... Doprawdy, mogę ci powinszować, mój drogi chłopcze!

— Halkest! — krzyknął Falkland z rozpaczą — słuchaj! Czy ty naprawdę oprócz drwin, na żadną radę zdobyć się nie potrafisz... Ja... ja sam

nie wiem, jak się to stało. Wszystkiemu winien ten szampan i jej oczy! Nie potrzebuję się żenić, ani z nią, ani z nikim innym i wiem, że ojciec słyszećby nawet o tem nie chciał.

— A przecie teraz będzie się musiał o tem dowiedzieć.

— Onby zwaryował, gdyby mu napomknąć tylko coś takiego! Halkest, zlituj się, poradź mi, co ja mam zrobić?

— Nie widzę, co ci innego pozostaje, jak tylko ożenić się z Kasją. Pocieszam się tylko nadzieją, że przyszła Lady Falkland niczem nigdy nie zdradzi swojego pochodzenia. Zresztą, powinienes myśleć o jej piękności; ona będzie musiała ci wszystko zastąpić, gdy cię ojciec wydziedziczy.

— Nie pozostaje mi nic innego, tylko w leć sobie palnąć — rzekł Falkland grobowym głosem i roztkliwiony tragicznością własnego położenia, rozplakał się jak dziecko.

— Et, nie bądź osłem! — zawołał Halkest oburzony. — Narobiłeś bigosu, to teraz staraj się przynajmniej zachować jak mężczyzna. Słuchaj, jeżeli w tej chwili nie przestaniesz ryczeć, to ci słowo daję, że natychmiast wyjdę z pokoju i zostawię cię twojemu losowi. Chcesz, żeby cię usłyszano w drugim pokoju?

— A choćby i w drugiej kamienicy, — ryknął Falkland, — któremu teraz już wszystko było obojętne.

— Słuchaj-że. Jest tylko jeden ratunek dla ciebie, — rzekł Halkest powoli. — Przychodzi mi

wcale niechciał myśleć do głowy. Albo zrobisz to, co ci powiem, albo poprowadzisz Kasję do ołtarza.

— Zrobię wszystko, na wszystko jestem gotów! — zawołał Falkland spiesźnie.

— A zatem, oświadczyłeś się już pannie Kasi, teraz idź i oświadczyć się jeszcze i trzem jej siostrą.

To powiedziawszy Halkest wykręcił się na obcasie i wyszedł z pokoju.

Falkland stał chwilę odurzony oryginalnością tego pomysłu.

— A przecie to zrobię! — zawołał po chwili. — Niech się dzieje, co chce!

Wszedłszy do sali ujrzał Helę stojącą tuż przy wejściu. Nieco dalej Kasja rozprawiała żywo z jakimś wysokim, gołowąym młodzieniaszkiem. Nie śmiejąc nawet spojrzeć w jej stronę, Falkland zbliżył się do Heli i poprosił ją do tańca.

Przetęńczywszy z nią jedną turę, pod pozorem gorąca, wyprowadził ją pod niebo wyskrzzone gwiazdami, do tej samej cienistej alei, która tak niedawno była świadkiem szczęścia jej siostry.

Tutaj znowu się jej oświadczył *en forme* i również został przyjęty. Doszło nawet do tego, że Hela oparła swą głowę na jego ramieniu, wobec czego Falkland uznał za stosowne złożyć pocałunek na jej ustach. Grecki profil Heli w bladym księżycowym świetle wyglądał uroczo, co wielce ułatwiło Falklandowi wykonanie tej ostatniej czynności.

(C. d. n.).

Postłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli a namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli a prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie a dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie a dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie a wyjątkiem wtorku i niedzieli w przysiadym wyższego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników a prowincji na poprzednim ogłoszeniu się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie postłuchanie a marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (ołtara, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 słożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wniesionego na pamięć uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko ano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamięć 300-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strzyjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezułki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** sjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i atki także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 al., do rogatek 30 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w popołudnie, osobowy 5:35 popoł., posp. 9:43 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w popoł., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50 wiecz.

Ze Strzyża osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w popoł. osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełża i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w popoł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w popołudnie, posp. 2:40 popoł., posp. 10:50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przedpołudnie, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wiecz.

Do Strzyża osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przedpoł., osob. 7:30 wiecz.

Do Bełża i Sokala osob. 9:25 przedpoł., osob. 7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wiecz.

A P A R A T

do froterowania posadzki

(Patentu Faranowskiego)

można otrzymać u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 1. 38.

REUMATYZM

Gościec, kurcze, suche bole, bole przy influency

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa. Cena 70 ct. za słoik. — Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów: Mikolascha, Krzyżanowskiego i T. Łazowskiego — Kraków: K. Wiszniewskiego, Drogueryi Zopotha i Sp. — Podgórze: D. Matuli — Kopyczyńce: Redera — Tarnów: Sokalskiego. — Niesiołowskiego, G. Szancera — Gródek: Heschelsa — Przemyśl: Mańkowskiego — Bielsko: Frankla Strzy: Gärtnera — Rzeszów: Karpińskiego — Brzozów: Kotowicza — Grybów: Nowaka — Strzyżów: Zajączkowskiego.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, należy dołączyć 6 ct. na list przesyłkowy.

Poprzednio przesłany Sapomenthol bardzo mi skutkował, proszę przeto o nadesłanie jeszcze 4 słoików.

Lajsc. Proszę o prędką wysyłkę. K. Hupka.

Proszę o przysłanie za zaliczką 2 słoiki Maści Sapomentholowej, której używając, znajduję bardzo skuteczną pomoc w bolach nerwowych i reumatycznych. —

Krukienice. Hrabina Marya Drohojowska.

Proszę o jeszcze 1 słoik Sapomentholu, ulga widoczna. Zbaraz. Ks. Wł. Sojka.

Proszę uprzejmie o przysłanie odwrotną pocztą. „Sześć słoików Sapomentholu“. — Onegdaj sprowadziłem 2 słoiki i dwie osoby używając tego środka, odzyskały całkowicie pierwotne zdrowie. Odporyszów. Ks. M. Cieślak.

Proszę mi posłać 2 pudełka Maści Sapomentholowej, bo bardzo mi skutkuje, tylko mi brakło tejże. — Obecnie dla dwóch znajomych takowej potrzebuję i proszę o rychłą wysyłkę. Jaworzno. Feliks Brożek.

Proszę o łaskawe natychmiastowe nadesłanie mi pańskiego Sapomentholu słoik za 2 zł. 50 ct. — widzę że mi ta maść ulgę w cierpieniu sprawia i mam nadzieję że mi uleczy wkrótce! Matyjuwce. T. Gliniecki.

Proszę uprzejmie o ponowne przysłanie mi pocztą 2 słoików Sapomentholu po 2. zł. 50 ct. przyczem donoszę, że jest on wymienionym środkiem nawet w cierpieniach reumatycznych zastarzałych i niewymownie jestem wdzięczny Panu. P. M. za polecenie mi tegoż.

Beniowa p. Młaki. Józef Ascherl.

„Panna Siekierczanka“

przez Abgar - Soltana

do nabycia w administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

Nakładem A. Landowskiego we Lwowie

wychodzą znowu wkrótce zeszytami

Nowy Adwokat Domowy

według nowej procedury cywilnej.

Całość obejmuje około 25 zeszytów po 30 ct.

Zamawiać można u nakładcy i we wszystkich księgarniach.

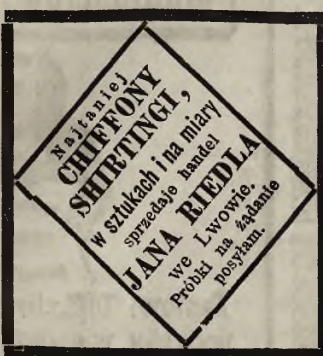
Do siewu wiosennego

poleca

Bank rolniczy we Lwowie

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublanach

bez kaniarki koniecznej, lucernę oryginalną, Provence i tymotkę, oraz wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński zab oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego zębu złoty, kukurudzę pastewną: Pignoletto i Cinquantino, pszenicę jarą i przewódkę, żyto jare, owies, hreczkę, proso i t. d.



Ziółka piersiowe

Dra Wilhelma Seeburgera.

Wiele używany środek w cierpieniach piersiowych i gardła, usuwa kaszel, chrypkę, zapalenie. W pakietach po 20 ct. przy odbiorze 15 pakietów przesyłka poczt. franco. Poleca apteka K. B. Witosławskiego w Kołomyi. 216

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Panna inteligentna, młoda z 8 kl. poszukuje posady na prowincyi jako nauczycielka. Zgłoszenia pod Zofia, „Słowo Polskie“.

Inteligentna panna, wydoskonalona w krawieczyźnie damskiej poszukuje zajęcia w domu zamożnym. „Zajęcie, post-rest, Lwów“.

Mężczyzna, lat 32, żonaty, dobry agronom i ogrodnik, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod adresem M. W., Spas, poczta Kamionka strumkowa.

Niemka poszukuje miejsca bony. Adres w handlu Adamowicza w Brodach.

Młody człowiek z ładnym i szybkim piśmem poszukuje zajęcia popoł. Zgłoszenia S. S. „Słowo Polskie“.

Młoda intel. osoba, mówiąca po niemiecku, poszukuje posady towarzyski. Wiadomość w hand. Adamowicza w Brodach.

Mając jeszcze wolnych dwie godzin wiecz., udzieli lekcyi konwersacyi franc., oraz przyjmie tłumaczenia. Wiadomość w „Słowie Polskie“.

Dyplomowana nauczycielka udzieli lekcyi franc., rosyjsk. i muzyki. Wiadomość w „Słowie Polskie“ pod J. M.

Buchalter koresp. szuka zajęcia wieczorem za miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Błoński, Chorążczyzna 17.

Z powodu katastrofy rodzinnej poszukuje zajęcia młoda sieroć posiadająca ładne pismo i znająca gospodarstwo domowe. Janów, post-rest. Sawicka.

Nauczycielka poszukuje posady. Mówi po niemiecku i gra na fortepianie. Wiad. w handlu p. Adamowicza w Brodach.

Poszukuje posady magazyniera, nadzorey, inkasienta przy fabryce na prowincyi. Wiad. w „Słowie Polskie“.

Przygotowuje do egzaminów prawno-historycznych, również udzielam nauk ekonomicznych. Wiadom. w Redakeji „Słowa“.

Przepisywania (w domu a siebie) podejmuję się pod bardzo skromnymi warunkami. J. A. D. Administracja „Słowa“.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego

do frontowych lokalności w parterze.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

DEPOZITY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

WODA FIOŁKOWA

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

**35 Zastępstwo 2)
na Galicyę**

dia sprzedaży węgla i koks
z kopalń górnośląskich.

Węgiel i koks
całymi wagonami
po cenach znizonych,
oraz w workach płom-
bowanych po 50 klg.,
na jesień i zimę, z do-
stawą do mieszkania.
Znany z dobroci **Koks**
z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

Miód

à la Malaga
duża szampanówka po
1 złr. 556

poleca handel

Bodnara

Akademicka 22.

**Najstarszy galicyjski
skład farb, pokostów
i materyałów**
firma

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

poleca swój

obficie zaopatrzony skład

Oliwy i Pasów
do maszyn.

**Kawy aromatyczne i Her-
baty Chińsko-rosyjskie,**
dobrze naciągające. Kawy wy-
słan w woreczkach 5-cio ki-
lowych, herbaty 3 kilo, opła-
cone na miejsce poleca

Wl. Bażant

Lwów, ul. Halicka 1. 3.

Magazyn Szwajterówien
poszukuje uzdolnionych
panien w krawiectwie. 563

Poszukuje się do zamiany na
piękny mały majątek ziem-
ski w cenie około sześćdziesiąt
tysięcy dwóch mniejszych kamie-
nie we Lwowie w odpowiedniej
wartości. Oferty przyjmuje kan-
celaryja adw. **Dra Władysława**
Majewskiego we Lwowie, ul. Wa-
łowa 1. 3. 542

Tamże do sprzedania wielka
wspaniała kamienica w śródmie-
ściu przy tramwaju wartości
około sto tysięcy, przynosząca
netto do siedm procent. 543

**Przegląd 2. — Pomie-
szkanie o 5 pokojach,**
przedpokojem, spiżarnią i 1 lub
2 kuchniach, razem lub czę-
ściowo zaraz do wynajęcia.

Posada agenta mleczowego
i objazdowego dla chemi-
cznej fabryki atramentów i lak-
ków do obsadzenia. Zgłoszenia
Lwów Gródecka 45. 564

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 złr.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Lakiery, tłuścze i czerni-
dła do uprząży i skór.
Smarowidło do wozów poleca
O. T. Wincklera Syn, Ry-
nek 28.

Kurs gospodarstwa domo-
wego rozpoczyna się dnia
1-go marca. Wpisy učenje, ja-
koteż abonament na obiady,
przyjmuje się codziennie mię-
dzy godziną 11-tą a 2-gą w po-
łudnie. Lwów ul. Pańska 5. w ofi-
cynie. 561

Embrjologia człowieka
napisał Sztarkwillen. Na-
klad. autora. W księgarni Sey-
fartha i Czajkowskiego. Lwów.
55 ct. 577

Do wydzierżawienia mają-
tek z gorzelnią 1892 morg-
ów, oraz trzy folwarki obszaru
719 morgów 450 m. 610 m. ra-
zem lub osobno. Wszystkie do-
skonałe zagospodarowane, po-
średnictwo wykluczone, bliższa
wiadomość: kancelaryja adwo-
katów Lisiewiczów, Lwów, Ko-
ściuszki 16. 283

Reczność we Lwowie
w śródmieściu z ogrodem
z wielkim komfortem urządzona
przynosząca dochodu 8% netto
z wolnymi latami jest z wolnej
ręki do sprzedania. Bliższa
wiadomość „Kantor Słowa“ Pa-
saż Hausmana. 575

3 pokoje z dwoma nyzami
kuchnią i tak dalej, w pię-
knym położeniu, w ogrodzie,
ul. Mochnackiego 19. od 1-go
Marca do wynajęcia. 576

S. Dzbański inżynier

Rządowo upoważniony

Biuro Patentowe
i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Własnego wyrobu po-
leca nowo otwarty
„**TANI SKLEP**“ **Domini-
kowskiej** Lwów ul. Czarne-
ckiego 1. 1. bardzo silne ko-
szule męskie po ctw. 70, 90,
złr. 1.20, salony po ct. 95,
złr. 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony**
męskie do znużenia trwałe
po ct. 48, 65, 95, **przeście-
radła** na łóżka po ct. 84, zł.
1.20, kołnierze, manszety, kra-
waty, szelki, skarpetki, chu-
stki do nosa. — Cenniki na
żądanie. 215

Domowe leczenie su-
choty, kaszlu, kataru, za-
palenia płuc napisał **Zdrowiń-
ski**. Nakładem autora. W księ-
garni Seyfartha, Lwów, 1 złr.
Majątek 1100 morgów blisko
kolei zaraz do sprzeda-
nia. Pośrednictwo wykluczone.
Bliższa wiadomość w kancela-
ryi adwokatów Lisiewiczów,
Kościuszki 16. 421

Do magazynu ubiorów dla
panienek, chłopców i dzie-
ci **Józefy KIEBEL** we Lwo-
wie, ul. Halicka 1. 1 przyła-
czona została osobna pracownia
sukien damskich.

Kasyerke lub buch-
alterke z kaucją poleca
Uniwersalne Biuro Lwów
ul. Mickiewicza 5. 565

NA SPRZEDAŻ kamie-
nica w śródmieściu, nio-
sąca wysoką rentę. Pośredni-
ctwo wykluczone. Bliższa wi-
adomość: kancelaryja adw. Li-
siewiczów, Lwów, ul. Kościu-
szki 16. 522

Podręcznik do nauki ra-
chunkowości państwowej
zestawił **Bronisław Sedzi-
mir** rewident rachunkowy c. k.
kraj. Dyrekcji skarbu. Cena
2.50 ct., na przesyłkę dołączyć
20 ct. Lwów Świętokrzyska 9 A.

Miód panieński dzie-
sięciolećni odzna-
czony złotym medalem na Wy-
stawie krajowej, tudzież uzna-
ny przez najznakomitsze oso-
bistości za bardzo dobry. Śro-
dek niezawodny w osłabieniu
nervowem i przewodów pokar-
mowych, napój podniecający
siły chorych, krzepiający rekon-
walescentów, podtrzymujący
zdrowych. **Jedna flaszka**
szampańska 1 złr. 10 ct.
(dwie flaszki idą na paczkę 5ci-
kilową). Nabyć można w **Admi-
nistracji Bartnika**, Lwów,
ul. Łyczakowska 93. 511

Handel win i delikatesów KAROLA BAYERA

plac Maryacki 1. 9

poleca **restauracyę**, prowadzoną we własnej
administracji pod zarządkiem dobrego kuchmistrza
z Warszawy. — Z dniem 1-go marca dawane będą
Convert po 85 ct., składające się z 4 dań, kawy
i sera, tj. Consommé lub zupy, sztuka mięsa biała
lub rumiana, pieczone, drób lub zwierzyna, legu-
mina, czarna kawa i ser. Przy tem dawane będą
obiady a la carte. Menu „Convert“ ogłoszone będzie
codziennie w „Słowie Polskim“. — Restauracya
otwarta będzie do 1-szej w nocy. 569

Ces. król. uprzyw.

Rafineryja spirytusu, Fabryka rumu, likie-
rów i octu

**Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki**
we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, resolis, likiery, rumy praw-
dziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na na-
lewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

**Składy dla miasta: ulica Hali-
cka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.**

Z pomocą dla cierpiących

kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowo-
drugi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jakie
się dostaje na „Alte-Wiese“ w Karlsbadzie

poleca

piekarnia higieniczna

Marcina Czyżeka
we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2,
Kaźmierzowska 17.

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany han-
del **Władysława ADAMOWICZA**
w **Brodach** na pogra-
niczu rosyjskiem w cenie
za złr. 1'20, 1'40, 2'50 i
3'50 za funt. Cennik gratis.

Jan Höflinger

Lwów, Teatralna 8.

(plac św. Ducha).

Cukry deserowe (po-
madki) nadzie-
wane różnymi smakami
1/2 kl. 1 złr.

Czekoladki nadzie-
wane
pomadką, likworem, gala-
retką, masą orzechową, kre-
mami itp. 1/2 kl. 1'20 ct.

Herbatniki 40 ga-
tunków 50 ct.

Owoce kandyzowane,
jak francuskie
1/2 kl. 1'20 ct.

Karmelki nadziewa-
ne, 20 ga-
tunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki,
zalecane
przez lekarzy jako skut-
eczny środek przeciw chryp-
ce, 1/2 kl. 80 ct.

oraz wiele innych wyro-
bów cukrowych, pierwszej
jakości, ogólnie przez mo-
ich odbiorców chwalone i
jako najlepsze uznane, po-
leca znana już **fabryka**
cukrów 11

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8.

Za opakowanie nie liczę.

Poszukuję spółnika

z kapitałem 572

około 15.000 złr.

do interesu dającego
25% zysku.

Bliższych wiadomości
udzieli dom bankowy So-
kal i Lilien we Lwowie.

Kamienica dwupiętrowa do
sprzedania. Wiadomość:
Biernacki, Kleparowska 1. B.
naprzeciw kościoła św. Anny.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3,
Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20,
Czerniowce: Rynek 1. 2.

Prawdziwe Perskie dywany

w najpiękniejszym wyborze

o ile zapas starczy

578

sprzedaje się po zadziwiająco
tanich cenach

w hotelu Belle-vue.

Do Hiszpanii!

Odjazd dnia 26 marca r. 1898

Do Włoch!

Odjazd 23. marca i 2 kwietnia.

Zgłoszenia przyjmuje, wyjaśnień udziela

Russell & Comp.

Specyalne Biuro dla towarzyskich podróży.

Wiedeń I. Franz Josefs Quai 5. — Bu-
dapeszt-Elisabetring 52.

315

TUTKI

z najlepszej bibułki francuskiej; egipskiej i Abadie,
wszędzie żądać tylko z fabryki „**POŁONIA**“ Ka-
roliny Niedźwieckiej we Lwowie, ul. Sokoła 1. 1.
Naśladownictwo wzbronione, marka ochronna.

ODDZIAŁ ROLNICZY

Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie, (Pijarska 1. 4)

z filią w **Rzeszowie** (Trzeciego Maja 1. 7)

poleca na nadchodzący sezon wiosenny:

NASIONA gospodarskie, warzywne i ogrodowe

Nawozy sztuczne

Maszyny i narzędzia rolnicze

pod gwarancją najlepszej jakości, po nader
przystępnych cenach i pod korzystnymi
warunkami spłaty. 579

Cenniki rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie!

ODDZIAŁ ROLNICZY kupuje także **wszelkie**
nasiona gospodarskie wyborowej jakości po
najwyższych cenach targowych i pode-
muje się **sprzedaży komisowej nasion** na
rynkach krajowych i zagranicznych.

MAUTHNERA

SŁAWNE NASIONA

jarzyn i kwiatów

w pakietach zamkniętych, urzędownie
strzeżonych, zaopatrzonych sądownie
upoważnioną

marką ochronną „**Niedźwiedź**“

oddane są w komis wszystkim większym
handlom towarów mieszańców w Austrii
względnie Galicji.

W każdej miejscowości znajduje się
w sklepie, któremu sprzedaż nasion zo-
stała oddana, szafka, zawierająca 80 ga-
tunków najbardziej używanych nasion.
Jako **świeże i prawdziwe nasiona**
Edmunda MAUTHNERA, Buda-
pest, ul. Andrassego 1. 23 należy
uważać tylko takie, które są w orygi-
nalnych pakietach zamkniętych, zaopa-
trzonej powyższą marką ochronną
„**Niedźwiedź**“ z roku 1898 i nazwi-
skiem **Mauthnera**. Przyjmuje zgłosze-
nia na składy komisowe mych nasion
z miejscowości, w których takowych
jeszcze nie ma. 555

Naśladownictwo zastrzeżone.